DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 152. Wtorek, 28 Czerwca (11 Lipca). 1865 r.

Wychodzi codziennie oprócz dni następujących po Świętach uroczystych i niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, Ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne k. 6, za 3-krotne kop. 8. — Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się; — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20. — Półrocznie rs. 4 k. 60. — Kwartalnie rs. 2 k. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się Rs. 1.

Z powodu bieżącego kwartału trzeciego, i w obec coraz wzrastającej cyfry prenumeratorów, Dyrekcja uważa za stosowne prosić o jak najwcześniejsze zgłaszanie się z prenumeratą, szczególniej na prowincji, na właściwych stacjach pocztowych, gdyż tą drogą zapisane egzemplarze nie tylko dostarczane są najspieszniej i najregularniej, ale zarazem z oszczędzeniem porto, niezbędnego na posyłkę pieniędzy do Dyrekcji.

Opóźniający się sami sobie winę przypiszą, jeśli Dyrekcja, odbijając liczbę egzemplarzy odpowiednią wczesnym zapisom, nie będzie w stanie później zgłaszającym się dostarczyć całkowitego kompletu swego pisma.

Cena Dziennika pozostaje taż sama jak dotychczas, to jest:

w Warszawie, z roznoszeniem:
rocznie rs. 8 kop. 60.
kwartalnie „ 2 „ 15.
miesięcznie „ „ „ 72.
na stacjach pocztowych, w Królestwie: rocznie rs. 9 kop. 20
kwartalnie „ 2 „ 30

Prenumerata na stacjach pocztowych na mniej jak na kwartał nie przyjmuje się.

Pragnący odbierać Dziennik pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego kwartalnie rs. 1.

Do Cesarstwa Dziennik inaczej jak w kopertach prenumerowany być nie może.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 28 Czerwca (10 Lipca).

Manifest Najwyższy z dnia 1 (13) czerwca r. b. o powinności zaciągowej, z anneksami, uzupełniony instrukcją dla zarządów gminnych i miejskich przy udzielaniu świadectw spisowym dotkniętym kalectwami i wzór do takich świadectw, w tekscie ruskim i polskim, zamieszczony jest w osobnym dodatku do dzisiejszego numeru.

JW. Namiestnik w Królestwie Polskiem przy odczytywaniu Nr. 139 *Dziennika Warszawskiego*, raczył zwrócić uwagę na zamieszczony w nim rozkaz Warszawskiego Ober-Policmajstra o zachowaniu przez starozakonnych przyzwoitości w ubraniu. JW. Namiestnik znajduje, że rozporządzenie władzy wyższej, które wywołało pomieniony rozkaz miało i ma na celu usunięcie na ulicach i w miejscach publicznych w ogóle wszelkiej nieprzystojności i nieprzyzwoitości w ubraniu, tak ze strony starozakonnych, jakoteż i wszystkich mieszkańców miasta, do jakiego bądź stanu lub narodowości należących. Zachowanie przez wszystkich należytej pod tym względem przyzwoitości, w celu usunięcia wszelkiego dla publiczności zgorszenia, polecono ścisłemu nadzorowi policji. Zatem nie zachodzi potrzeba przedsiębrania obecnie jakichkolwiek bądź szczególnych środków wyłącznie dotyczących starozakonnych; o czem podaje się do powszechnej wiadomości.

Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, że otworzoną została Stacja Pocztowa w m. Zagórowie w pow. Konińskim i jednocześnie urządzono bieg poczt, pięć razy w tygodniu, z Zagórowa do Konina i napowrót. Przy pocztach tych zabierać się mogą podróżujący za opłatą po 2 ½ kop. od osoby na wiorstę i za rzeczy po ½ kop. od funta za całą odległość od jednej Stacji do drugiej. Odległość z m. Zagórowa do m. Konina wynosi wiorst 24. W Ekspedycji Poczt w Zagórowie oddawać można, jak również odbierać wszelką korespondencję, pieniądze i posyłki, oraz prenumerować gazety i pisma perjodyczne krajowe, tudzież w Cesarstwie za granicą wychodzące.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa d. 28 Czerwca (10 Lipca).

Wiadomości z Francji nie wiele przedstawiają zajęcia. Senat jednomyślnie przyjął przepisy uchwały o naturalizacji w Algierji. Na tem samem posiedzeniu oświadczył on, iż nie sprzeciwia się ogłoszeniu różnych praw uchwalonych w ciele prawodawczem, a pomiędzy innemi ogłoszeniu prawa o tymczasowem wypuszczaniu na wolność. Prawo to jednomyślnie zostało uchwalone z wyjątkiem jednego głosu, głosu p. Dupin, prokuratora jeneralnego. Co do wyjazdu na letnie pomieszkanie cesarza i dworu, różne krążą pogłoski. *La Patr.* sądzi, że cesarz w tym roku uda się do Plombières. Napoleon opuściłby Pa-

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

CIERNIE KWITNĄCE.

(Ciąg dalszy *)

— Mości panie! odezwał się nareszcie radca: czy tak witają ojca synowie?

— Zdaje mi się, że zostałem tutaj wezwany przed zagniewanego ojca... Od dawnego dosyć czasu widzę tę niechęć ojcowską dla mnie,—myślałem już nie raz o tem, aby się z domu usunąć, aby odjąć matce zmartwienia, a ojcu powrócić lepszy humor, kiedy straci z oczu syna nielubianego...

Aż brakło słów panu Antoniemu, zwłaszcza gdy ojciec był ciągle spokojnym, zimnym, nie wybuchał, nie przerywał tej jeremjady, ale też nie spuszczał oka z pana Antoniego. Po ucichnięciu słów ostatnich, radca jeszcze milczał długą chwilę, a potem rzekł:

— Byłeś zaślepiony, mój synu, zbytkiem pobłażania; dla tego nie widziałeś, że cię bardzo kocham, może tem jedynie grzeszyłem, że cię kochałem więcej jak inne dzieci. Byłeś mi dzieckiem miłem, dla tego nie wierzyłem podszeptom ludzkim, ufając bez granic twoim dobrym skłonnościom. Grzeszyłem nie wierząc temu, że ty obrać sobie mogłeś drogę podłości i hańby, że mogłeś wnijść w kał cuchnący i splamić się tak młodo ostatniem zepsuciem. Uwierzyłem dopiero wtedy, jak zobaczyłem, że ci brak serca, że jesteś dzieckiem niewdzięcznem, że dom rodzicielski stał się dla ciebie tylko oberżą, aż i ta oberża chlebowa i serdeczna zaczęła ci dolegać!... Że nie masz serca, spodlony chłopaku, dowiodłeś tego, nie zajrzawszy pięć dni do domu, wtedy, gdy siostra twoja zawieszoną była między grobem a życiem;—kiedy matka oczu nie zamknęła, łzy jej nie osychały;—kiedy ojcowskie ściskało się serce;—kiedy smutek cały nasz dom ogarnął... Dowiodłeś mi, że nie masz serca, gdy znieść nie mogąc stawianej ci za przykład wartości męzkiej, postanowiłeś na podobieństwo swoje spodlić kolegę, rówiennika, syna przyjaciela ojcowskiego, zastawiwszy nań sidła, wciągając go na orgją rozuzdanego towarzystwa, które sam ukochałeś. Dowiodłeś mi ostatniego spodlenia, nie uszanowawszy mojej woli ojcowskiej... Jesteś złym, bardzo złym człowiekiem! Zostawiony samemu sobie, nie uszanowałeś na świecie nic co dobre i szlachetne, wybrałeś samo zgorszenie, sam brud połyskliwy, zagłuszyłeś w sobie ambicję szlachetną, a rozwinąłeś ambicję fałszywą. Do stania się użytecznym i szanownym obywatelem, miałeś od Boga wiele darów przyrodzonych, wiele zdolności. Nie użyłeś ich na cel szlachetny. Zakochawszy się w błyszczącym szychu, skierowałeś wszystkie władze i zdolności swoje do zbierania środków potrzebnych dla utrzymania się na stanowisku błyszczącego pasożyta. Praca ojcowska, poczciwa, dawała ci chleb smaczny, zdrowy i niepokalany, na wyżywienie cię przez czas aplikacji, nimbyś znalazł stanowisko niepodległe, chleb własny i godziwe środki do uczciwej i pożytecznej pracy obywatelskiej. Miałeś z ojca przykład zamiłowania pracy i obowiązków. Ja prowadziłem dwa życia: żyłem dwa dni na dobę; pracowałem podwójnie, aby dopełnić obowiązków obywatela w publicznej służbie i obowiązków ojca przy ognisku rodzinnem. Zdawało mi się, że przykład starczyć ci był powinien za teorję, omyliłem się bardzo;—a nie zostawało mi też czasu na chodzenie wyłączne za tobą, z zaniedbaniem interesu siedmiorga młodszych moich dzieci.—Tobie nie wystarczał poczciwy chleb ojcowski;—tobie nie wystarczała skromna suknia niepokalanym sprawiona dorobkiem;—tobie nareszcie nie uśmiechało się oszczędne i pracowite życie,—ciebie nie wabiła rozkosz jakiej doznaje człowiek uczciwy, zdobywszy sobie wewnętrzne zadowolenie, po uczciwym spełnieniu obowiązków. Szatan, który uwiódł pierwszą rodzicielkę naszą, podszeptywał i matce twojej, aby rozkochała się w tobie ślepo, bez granic,—i poddawała materjału twojej pysze, rozrastającej się na ruinach szlachetnej dumy obywatela. I poszedłeś drogą, po której snuło się połyskliwie próżniactwo, a za niem w ślady—nierząd, cynizm i wszelka swawola. Gdybyś pośród tej zgrai pasożytów, pośród której się uwijasz,—był tylko marnotrawcą, trwoniąc krwawy dorobek ojcowski, gdybyś miał długów po uszy, zakłócił spokój domu mojego,—byłbyś tylko równym pomiędzy kolegami.—Ale, że

*) Patrz Nra 26, 29, 30, 32, 35, 40, 42, 44, 48, 50, 54, 56, 59, 61, 62, 68, 69, 79, 81, 141, 147 149 i 151.

ryż w przyszły wtorek lub środę, a odprowadziwszy cesarzowę i księcia cesarzewicza do Fontainebleau, sam udałby się w Wogezy. Pobyt cesarza u wód w Plombierès, trwałby mniej więcej dwadzieścia dni. Następnie Napoleon odwiedziłby obóz w Châlons, a potem wprost wróciłby do cesarzowej do Fontainebleau. Podług telegramu otrzymanego w Marsylji, z daty 28-go czerwca, życiu sułtana, który zachorował na zapalenie mózgu, zagrażało wielkie niebezpieczeństwo. List z Konstantynopola, pisany dniem później donosi, iż słabość ta była po prostu katarem żołądka, który nastąpił w skutek zaziębienia. Sułtan miał się udać 30-go do meczetu, a 28-go po południu był już w stanie udzielenia posłuchania swemu gościowi, wice-królowi Egiptu.

Const. z 7-go zamieszcza artykuł o misji p. Vegezzi i o usposobieniu dworów rzymskiego, włoskiego i francuzkiego. Zestawiwszy ten artykuł *Constitutionnel*a z tonem stosunkowo pojednawczym dziennika *Giornale di Roma*, wnosić można, że układy będą wznowione; lecz artykuł ten, szczególniej zaś w ostatnim ustępie, zawiera pewien rodzaj poufnego ostrzeżenia, udzielonego dworowi rzymskiemu na przypadek, gdyby tenże uchylił się od wszelkiej zgody. Artykuł zamieszczony w *Giornale di Roma*, o którym już donosił telegraf, istotnie napisany jest z wielkiem umiarkowaniem. Z Rzymu piszą, iż umiarkowanie to zalecone zostało przez papieża, który życzył sobie, aby w wspomnionym artykule nie było żadnego wyrażenia mogącego obrazić rząd włoski. Papież chciał zostawić wciąż otwarte wrota do wznowienia układów. P. Vegezzi złożył swemu rządowi notę, obejmującą całkowite sprawozdanie z zabiegów swoich w Rzymie.

Lord kanclerz uwiadamiając angielską izbę parów, iż podał się do dymisji, oświadczył zarazem, iż trzykrotnie już chciał zrzec się tych obowiązków, lecz że za każdym razem wstrzymały go rady i uwagi jego kolegi, prezesa gabinetu, które to rady i uwagi wyłącznie czerpane były z zakresu względów politycznych i konstytucyjnych. Jednakże po uchwale, jaka zapadła w izbie gmin, nic mu nie pozostało do uczynienia jak opuścić życie publiczne, z tą nadzieją, iż nadejdzie czas, w którym postępowanie jego mniej surowo będzie sądzone niż obecnie. Miejsce lorda Westbury zajął baron Cranworth. Z artykułu ogłoszonego w *Morning Herald*, okazuje się, że napaść wymierzona przeciwko lordowi kanclerzowi, która doprowadziła do uchwalenia nagany w izbie niższej, miała głównie na celu skompromitowanie całego gabinetu w przeddzień wyborów ogólnych. Organ torysów podsuwa nawet myśl, że dymisja kanclerza powinna była pociągnąć za sobą podanie się do dymisji całego gabinetu. Lord Palmerston rozesłał 7-go b. m. okólnik do wyborców w Tiverton, o którego ogólnej treści donosi telegraf. Szanowny lord, upraszając o głosy, wskazuje na pomyślność i spokojność jakich kraj używa. W okólniku tym powiedziano, że trwałość gabinetu będzie zależała od nowego parlamentu. Lord Palmerston spodziewa się, że przeszłe postępowanie gabinetu sprawiedliwie będzie ocenione. Dzienniki angielskie ogłaszają korespondencję dyplomatyczną, która istotnie została zamieniona pomiędzy gabinetami waszyngtońskim i londyńskim, z powodu środków jakie Anglja powzięła z końcem wojny względem stron poprzednio uważanych za wojujące. Korespondencja ta przedłożona parlamentowi angielskiemu, objawia pewne rozdrażnienie rządu amerykańskiego, oraz stałe postanowienie osiągnięcia zmiany w tem co się dotychczas czyni. Zganiwszy w bardzo surowych wyrazach postawę jaką Anglja przybrała względem statków skonfederowanych, wymaga wciąż zwrócenia tychże statków, chociażby przeszły w obce ręce, a to wszystko, powiada p. Seward, „w zamiarze ustalenia scisłej i trwałej przyjaźni pomiędzy dwoma narodami.” Anglja w ten sposób wezwana została do uczynienia aktu skruchy; jest to cena za jaką można zdobyć przyjaźń Stanów Zjednoczonych.

Podług depeszy z Madrytu, kongres hiszpański przyjął 6-go b. m. prawie jednomyślnie, projekt do prawa wyborczego przedstawiony przez gabinet O'Donnela.

Wien. Abp. sądzi się w stanie zapewnienia, że gabinet w takim składzie w jakim jest obecnie, będzie kierował sprawami publicznemi do ukończenia rozpraw nad prawem finansowem na 1865 r. Jeżeli wierzyć *Oester. Z.* hr. Belcredi w nowej kombinacji miałby być już nie ministrem stanu, lecz ministrem spraw węwnętrznych.

Pomimo ogólnego oczekiwania, rocznica urodzin księcia Augustenburgskiego, przeszła spokojnie w księstwach. Książe przyjmował różne deputacje które przybyły z powinszowaniami. W odpowiedziach swoich naciskał na wytrwałość jaką zdoła okazać, i udzielił mieszkańcom północnego Szlezwigu zapewnienie, że księztwa ich nie opuszczą.

Podług ostatnich wiadomości z Nowego Jorku były prezydent stanów skonfederowanych, Jefferson Davis sądzony będzie przez trybunał cywilny Marylandu, w którym przewodniczyć będzie sędzia sądu kassacyjnego Chase. Niewiadomo jeszcze, czy będzie po prostu oskarżony o zdradę stanu, czy też o inną jaką zbrodnię. Obecnie znajdują się w Waszyngtonie deputacje ze wszystkich prawie stanów południowych, które przybyły dla naradzenia się z prezydentem Johnsonem nad przywróceniem unji. Codziennie też różne znakomitości z szeregów buntowników wznawiają przysięgę wierności. Telegraf z Londynu podający wiadomości z Nowego Jorku, sięgające do 28-go czerwca, donosi, że wszystkie ograniczenia handlowe w stanach na zachód od rzeki Missisipi, z wyjątkiem tyczących się kontrabandy wojennej, zostały zniesione. W Savannah, Charleston, Norfolku miały miejsce ważne starcia pomiędzy wojskami związkowemi i pułkami murzynów. Kwestja czarnych stanowi wielkie zadanie na porządku dziennym. Prezydent Johnson nie sądzi aby można im było udzielić prawo głosowania, i uważał za stosowne pozostawić ciału prawodawczemu każdego stanu z osobna, załatwienie tej kwestji.

---

* W dniu wczorajszym w kościele katedralnym św. Jana, ranne nabożeństwo arcybractwa literackiego w obec zebrania się licznych członków odbyte zostało jak zwykle w ich własnej kaplicy; wotywę odprawił ks. Ostrowski, profesor seminarjum św. Jana; amatorowie zaś przy towarzyszeniu małego organu, odśpiewali mszę Wadowskiego, a na zakończenie hymn Stewicha; sumę w tymże kościele celebrował ks. Dietrich kanonik metropolitalny, kazanie miał ks. Jungowski, sekretarz konsystorza; orkiestra miejscowa pod dyrekcją p. Stewicha, odegrała mszę D. major kompozycji tegoż; kościół natłoczony był pobożnymi.

W kościele po-paulińskim św. Ducha, konkludowaną była z całą solennością, z procesjami i kazaniami, oktawa dorocznego odpustu Opatrzności Bozkiej. Obchód procesjonalny po kościele, wśród mas zebranego ludu, z trudnością mógł być odbytym; wotywę odprawił ks. kanonik Szpaderski, profesor akademji duchownej; sumę odcelebrował ks. Kołaczewski, archiwista konsystorski, który również odprawił nieszpory; z rana słowo Boże wygłosił z ambony ks. Przynieczyński, a na nieszporach ks. Jasiński, obaj członkowie zgromadzenia ks. franciszkanów warszawskich; w czasie wotywy, utalentowani artyści na instrumentach smyczkowych i dętych odegrali mszę Sznabla; w czasie sumy zaś mszę Hajdena, na graduale hymn Verdego, tudzież ofertorjum ze śpiewem solo soprano Bertiensa.

Zakończenie czterdziestogodzinnego nabożeństwa oraz odpustu Nawiedzenia Najświętszej Marji Panny, dokonanem zostało uroczyście w kościele Panny Marji z dopełnieniem wszelkich ceremonij nabożeństwa odpustowego. Sumę i nieszpory odprawił ks. Mikołaj Zgryziewicz regens studjów kks. franciszkanów; w czasie sumy kazanie miał ks. Rogowski wikarjusz;

---

ciebie opanowała żądza zdobywania środków do swawolnego życia i rozwinąłeś w sobie zdolność wyzyskiwania towarzyszy bogatszych od ciebie, spadłeś niżej od nich w tej warstwie zepsucia, biorąc już charakter wcielonej podłości. Stałeś się zdrajcą na tej orgji; bo do uciechy marnotrawców wprowadzałeś zachód kłopotliwy, dla dorobku na wygodne jutro... Stałeś się domowym złodziejem w towarzystwie marnotrawców;—bo mieszając się do jego uciech nic nie przynosiłeś ze sobą, jako ubogich rodziców dziecko, a łowiłeś korzyści, zręcznie wyzyskując każdego towarzysza. Stałeś się graczem wyrachowanym i zimnym, spodlałeś okropnie;—dla zysku i błyszczenia na świecie, wyrzuciłeś ze siebie nawet młode szały, mające tak często wiele poezji w sobie... Stałeś się bryłą lodu w tej gorącej wrzawie, a kłamałeś czynem... Oto twoje życie mój synu!... Ja pracowałem tak ciężko na wyżywienie was, na pokierowanie dobre,—chciałem z was zbudować poczciwych obywateli, — chciałem wam nareszcie zostawić imię niepokalane, uzacnione, tę najdroższą dla rodu puściznę.—Ty zniszczyłeś moje dzieło pierworodny synu!... Wytykają cię ludzie uczciwi palcami i mówią: „Patrzcie! to szuler zręczny i szczęśliwy, to wyzyskiwacz zdolny, to gorszyciel młodszego pokolenia, to lampart psujący narodowe obyczaje...” Ach mój synu! jeżeli odezwie się kiedy w tobie szlachetna ambicja, jeżeli poczujesz w sobie kiedy głos sumienia, jeżeli zadrga w tobie jeszcze serce,—a posłyszysz wtedy sąd ludzi uczciwych o tobie,—umrzesz z rozpaczy, jeżeli nie poczujesz w sobie dostatku sił do odzyskania straconej czci między ludźmi. Dzieci moje! wezwałem was, abyście były świadkami tego okropnego obrachunku ojcowskiego z bratem waszym, obnażyłem go przed oczami waszemi i legitymuję wam te jego połyskliwe dorobki... Te piękne suknie, te wygody życia, jakie wasz brat prowadzi, wiecie czem okupione? Oto honorem, sumieniem, czcią, moralnością, religją, poezją!... Wasz brat oddał to wszystko za tę połyskliwą skórę, za rolę eleganta na miejskim bruku... Synowie moi! jestże z was który zdolnym do tej samej ofiary—dla takich samych korzyści?—Powiedzcie mi otwarcie, a wtedy przekonam się może, że ja stary dziwak, szaleniec, fanatyk, przywiązuję wartość do tego co nie ma żadnej wartości... Mówcie śmiało? zróbcie bunt jednocześnie przeciwko ojcu waszemu, złamcie mój upór, zedrzyjcie chorowitą błonę z moich oczu, która mi zasłania prawdę!... Daję wam wolną wolę—i zaklinam was na imię Boga! abyście użyli tej wolnej woli... Synowie moi! Bóg dał człowiekowi poczucie dobrego i złego, to poczucie jest przyrodzonem... Macie powróconą przezemnie wolną wolę, macie w sercach poczucie dobrego i złego... Stawiam wam dwie alternatywy do wyboru,—słuchajcie: albo mi oddajcie wasze posłuszeństwo bez granic, uznawszy moralność moję za doskonałą,—albo odpowiedzcie: „Ojcze, gubisz nas swojemi uprzedzeniami, źle pojąłeś posłannictwo człowieka i obowiązki obywatela.”—Słucham waszej odpowiedzi!...

Po tych słowach, pierwszy garbarz ruszył się z miejsca, upadł na kolana, całując nogi ojca ze łzami;—za nim trzej bracia młodsi, powtórzyli to samo; wołając za garbarzem: „Bądź panem duszy i ciała mojego!”

Pan Antoni był drżący i blady, ale nie ruszył się z miejsca, wówczas miał jakąś piekielną zawziętość, jakiś gniew skamieniały, zlodowaciały...

Wtedy radca powstał z miejsca i żywo mówić począł:

— Słuchajcie chłopcy, a więc rozkazuję wam pod karą niebłogosławieństwa mojego,—ażeby żaden z was nie poważył się zbliżyć do Antoniego, aż do czasu póki ja nie odwołam rozkazu. To jest człowiek zarażony okropnem zepsuciem; towarzystwo jego mogłoby was zabić. Dla tego usunę go z domu.

— Tego pragnę! żywo zawołał Antoni.

— Milcz! huknął radca wielkim głosem, a po chwili milczenia, prawił dalej.—Wszelako Antoni nie przestał być synem moim, obowiązki ojcostwa kończą się z życiem dopiero. Dla tego postanowiłem go ratować od hańby i ostatniego spodlenia. Nie dziwcie się, gdy to niewdzięczne i zuchwałe dziecko stanie się przedmiotem większej troskliwości mojej. Chrystus kazał pasterzowi odbieżeć stada, a iść szukać jednej owcy zbłąkanej. Jestem ojcem... Ale że mam wielkie obowiązki, a lata cisną, sił ubywa, dla tego, aby wam młodszym nie stała się szkoda, dla tego podzielę między was trochę pracy ojcowskiej... Ignacy będzie miał w pieczy Michała, Borgjasz Józefa, każdy z was niech bratu młodszemu nie przestaje być bratem,

podczas nieszporów zaś, ks. kanonik Kaczanowski dziekan kapelanów wojskowych.

KKs. Pijarzy obchodzili w dniu wczorajszym w kościele swoim odpust św. Józefa Kalasantego, założyciela pijarskiego konwentu; sumę celebrował ks. Kasterski eksprowincjał, kazanie miał ks. Krupiński pijar. W czasie sumy amatorowie w doborowym komplecie odśpiewali mszę Józefa Elsnera na 5 głosów; na graduale modlitwę do Matki Boskiej, solo-basso Kazimierza Kratzera; na ofertorjum hymn tenor solo Antoniego Tejchmana, na benedictus sopran solo Mercadantego, na zakończenie modlitwę kwartet z chórem, Maxymiljana Ejnerta. Śpiewom towarzyszył na organach członek orkiestry teatru warszawskiego p. Wacław Prohazka.

W kościele kks. reformatów, przepełnionym mnóstwem pobożnego ludu, obchodzony był uroczyście odpust doroczny poświęcenia kościoła, z wystawieniem i procesjami, które się odbyły potyfikalnie po cmentarzu kościelnym; sumę celebrował ks. Karski reformat, zaś ks. exprowincjał Prokop Lipiński miał kazanie. W tymże kościele przed ołtarzem Matki Boskiej odprawiał tu pierwszą mszę świętą, wyświęcony na kapłana w Rzymie w dniu 10 z. m. przez Jego eminencją kardynała Patrycego, były alumn seminarjum misjonarzy warszawskich ks. Alfons Krajowski.

W kościele kks. franciszkanów w czasie sumy celebrowanej przez ks. Sniechowicza kaznodzieję miejscowego, za staraniem p. Małtarzewskiego ucznia organu tutejszego instytutu muzycznego wykonaną została na 3 męzkie głosy msza Bułakowskiego, a na offertorjum modlitwa do Boga solo baryton Moniuszki; organista przy kościele pp. sakramentek, również uczeń instytutu muzycznego Teofil Szletyński, odegrał na wstępie trudne preludjum Teodora Einerta, na zakończenie zaś preludjum Frejera.

* Jeden z tych ciężkich, afrykańskich upałów, towarzyszył wczorajszej niedzieli;—nie dziw przeto, iż cała ludność warszawska pragnęła dzień taki przepędzić za rogatkami miasta, lub w jego obrębie, ukryta w ogrodach i ogródkach rozmaitego stopnia i cienia... Nie wiadomo, czy takiż sam, a nawet większy jeszcze upał, w sobotę, zaszkodził nieco powodzeniu loterji fantowej w ogrodzie saskim, na którą, stosunkowo do pierwszej podobnej zabawy, znacznie mniejsza liczba osób przybyła. Jednakże cel główny, dobroczynny, tej drugiej loterji, w zupełności osiągniętym został, albowiem, o ile nam z dobrego źródła wiadomo, dochód z tej zabawy przyniósł ubogim gminy ewangelickiej znaczne bardzo fundusze. Następujące osoby zajmowały się sprzedawaniem różnorodnego towaru po namiotach: W namiocie zielonym (od strony Brühlowskiego pałacu panie: jenerałowa baronowa Korff, jenerałowa de Ulrich, jenerałowa de Fenschawe; pastorowe: Otto i Schlicke, oraz panny: Fenschawe, Karniłłowicz, de Simberg i Schlicke;—w namiocie różowym (przy studni) panie: jenerałowa de Burmann, Koope i Ostermann;—w namiocie niebieskim (w środku ogrodu) panie: Manzel, Szlenker, Gay i Penkala, z pannami: Strohmeier, Szlenker, Limprecht i Weigt;—w namiocie z wodą sodową, także w środku ogrodu, doktorowa Thugutt i panna Minasowicz, a przy sprzedaży wody sodowej w zakładzie wód mineralnych, panie: Scholtze i Brunn. Tak w tej jak w poprzedniej muzykalnie kwiatowej zabawie, dyrektor ligniekiej orkiestry, Bilse, przyjął beziteresowny udział—a toalety dam, również jak poprzednio, odznaczały się świeżością, gustem i skromnością. Wracając do panującego od dni kilku upału, trzeba przyznać, że wzmógł on znacznie wszystkie zakłady kąpielowe—na Wiśle, przy Wiśle i za Wisłą leżące. Szczególniej też zakład pp. Pecq'a i spółki, który oprócz czystokąpielowych, nastręcza jeszcze bezpłatnie i żeglarskie wrażenia, przewożąc w łodziach pasażerów, chcących ochłodzić się w jego olbrzymim omnibusie—napełniony był w ciągu ostatnich dni, od rana do wieczora amatorami kroplistego prysznica i swobodnego... przy linie pływania!

Jednakże, ogromna liczba mieszkańców tutejszych zapragnęła innych jeszcze wzruszeń podczas niedzieli, przeznaczonej już jakby na zabawę i odpoczynek dla pracującej przez cały tydzień ludzkości!. Przy takiem usposobieniu, nic dziwnego, że zastawszy gotowe do usług publiczności parowce i omnibusy—wsiadła na nie, w nie i nad nie nawet, ażeby widokiem lasku bielańskiego, lip willanowskich, natolińskiego parku lub wreszcie, kolonij saskiej kępy, ożywić przygasłe od jednostajnego widoku murów spojrzenia. Licząc wzrokiem te niezliczone tłumy turystów stołecznych, rozproszonych po wszystkich spacerowych za miastem okolicach, zdawało się, że już w Warszawie, jak w Rzymie, podczas najścia Brennusa, nie zostało nikogo—że cała ludność tutejsza, *raczy się, mleczy i kurczętuje*... po za obrębem stołecznych murów, wydanych przez ten czas na ciszę i opuszczenie;—dopiero zajrzawszy do ogrodu sakiego, gdzie przed południem i nad wieczorem, tysiące spacerujących różnego stanu, wieku i płci osób, zapełniało wielką aleę i zasiadało ławki nabocznych,—dostrzegłszy również, że w ogrodach gastronomicznie-muzykalnych, węgierska muzyka, huzarska pieczeń i bawarskie piwo, zgromadziły na Długą i na Królewską ulice, tłumy różnorodnych gości—a nadewszystko, zobaczywszy, że do koła czarodziejskiej pałeczki Bilsego, ogród Doliny szwajcarskiej zaczernił się od mnogich słuchaczy, nie na setki lecz na tysiące liczonych—przekonaliśmy się, że Warszawa jest ludnem i lubiącem się bawić miastem i że ją słusznie dawniej już, małym Paryżem zwano.

Same tylko teatra, nie zbyt licznie osadzone były widzami podczas wczorajszego wieczoru: straszliwe gorąco, a bardziej jeszcze chęć przepędzenia wieczoru na świeżem powietrzu, sprawiły że nie wielka ilość amatorów Talji i Terpsychory zapragnęła słuchać Ćwiartki Papieru w Rozmaitości i przypatrywać się dowcipnym wyprawom Dwóch Złodziei na wielkiej scenie. W każdym razie winić o to nikogo nie można!

* *Pos. Z. Poznań, 8 czerwca.* Poddany ruski Rymkiewicz brał udział w powstaniu polskiem i zbiegł skutkiem tego do Prus. Dnia 13 czerwca 1864 r. dokonany został w pruskim lesie mord na osobie majstra stolarskiego Bernhardta z Tauroggenu, który posyłany był do władz pruskich z poleceniami od pewnego jenerała ruskiego. O mord ten obwiniono Rymkiewicza. Przysięgli uznali oskarżonego niewinnym mordu, lecz winnym nieznacznego w nim udziału, za co sąd skazał Rymkiewicza na sześć lat zamknięcia w domu poprawczym i na oddanie go następnie na takiż przeciąg czasu pod dozór policyjny. (O tym wyroku donosiliśmy już w dzienniku naszym. *P. R.)* Prokurator królewski wnosił za wydaleniem oskarżonego z Prus, lecz sąd na to nie przystał, albowiem zdanie przysięgłych nie wykazało, czy oskarżony jest cudzoziemcem, sam zaś sąd nie ma dostatecznego w tym względzie materjału. Prokurator królewski założył apelację od tego wyroku, w którym upatruje naruszenie § 29 kodeksu karnego. W paragrafie tym powiedziano: „jeżeli ten, który ma być „skazany na oddanie pod dozór policyjny, jest cudzo„ziemcem, w takim razie zamiast oddania pod dozór „policyjny, należy wydalić go z kraju." Apelacja powołuje się na to, że oskarżony, o ile władzom wiadomo, jest cudzoziemcem, i z tego powodu sąd powinien był skazać go na wydalenie z kraju. Wczoraj sprawę tę roztrząsał wyższy trybunał. Naczelny prokurator Grimm dowiódł, że kwestja, czy kto jest cudzoziemcem, jest kwestją nie czynu, lecz prawa, gdyż dotyczy przymiotu osobistego; przeto kwestja ta powinna być rozstrzygnięta przez sąd, a nie przez przysięgłych. Poprzednio władze policyjne mogły same nakazać wydalenie z kraju, lecz prawo karne zmodyfikowało tę atrybucję; z tego powodu naczelny prokurator wnosi za skasowaniem wyroku, o ile takowy dotyczy oddania pod dozór policyjny, i za ponownem odesłaniem tej sprawy do sądu przysięgłych, dla rozstrzygnięcia kwestji, czy oskarżony jest cudzoziemcem. Wyższy trybunał, przychylając się do wniosku naczelnego prokuratora, postanowił oddać tę sprawę do ocenienia nowemu sądowi przysięgłych.

* *Patr. Z.* Literat Żychliński oskarżony był o to, że umieścił w *Kalendarzu poznańskim* artykuł pod tytułem: „Niektóre wypadki z powstania polskiego w „r. 1863," w którym to artykule zachwalał publicznie czynności, które prawo uważa za przestępstwa lub przewinienia. Sąd okręgowy i sąd apelacyjny w Poznaniu, uniewinnili oskarżonego, albowiem zachwalanie powstania przedsięwziętego przeciw obcemu rządowi nie jest objęte § 87 kodeksu karnego, dotyczącego raczej czynności skierowanych przeciw państwu pruskiemu. Wyższy trybunał (I wydział senatu kryminalnego) uznał obecnie, że tłomaczenie to jest błędne i dał następującą opinję: Jakkolwiek zachwalanie, o którem jest mowa w § 87 kodeksu karnego, charakteryzuje przestępstwo przeciw państwu pruskiemu, lecz także zachwalanie czynności występnej, dokonanej za granicą, zdolne jest obudzić w tutejszych mieszkańcach namiętności i niebezpieczne wyobrażenie o chwalebności podobnych czynności i narazić spokojność publiczną tutejszego kraju. Dalej w opinji tej powiedziano: Również historyczne lub krytyczne roztrząsanie dokonanych czynności może i musi podpadać pod prawa karne, jeżeli zaniechanem zostało pole historycznego lub krytycznego traktowania i jeżeli, chociażby nawet bez bezpośredniego zachęcania do czynów nielegalnych, budzone są uczucia i namiętności w formie całkiem obcej krytycznemu traktowaniu lub historycznemu wykładowi, i jeżeli pochwalane są właśnie czynności, które kodeks karny potępia. Dla

---

ale niechaj się postawi na wysokości ojcostwa, służy młodszemu przykładem i radą. Czy mię rozumiecie?

— Rozumiemy ojcze.

— Wy czterech—idźcie teraz do matki, a nas dwóch zostawcie samych!

Chłopaki wyszli, radca usiadł, Antoniego czoło poczęło się chmurzyć gniewem.—Po chwili radca przemówił spokojnie:

— Jutro rano—przeniesiesz się wacpan do Karmelitów na Leszno, pójdziesz pod dozór ojca prowincjała, który się podjął ojczymostwa, ale chrześcijańskiego. Będziesz chodził w swoich godzinach do biura,—po biurze znajdziesz w klasztorze wszystkie wygody potrzebne: pracę, rozrywkę i pomoc moralną. Zostaniesz tam aż do mojego rozkazu nowego. Zrozumiałeś?

— Zrozumiałem, ale jestem w tym wieku, że wypowiedzieć mogę posłuszeństwo... i wypowiadam je najwyraźniej!... Dom ojca opuszczam, ale po za tym domem zostaję nieograniczonym panem mojej woli, to mi należy z prawa... i nikomu mojej wolnej woli krępować nie pozwolę!...

Radca wysłuchał tej odpowiedzi zimno, cierpliwie, a po chwilce namysłu odezwał się z wielkiem umiarkowaniem.

— Znałem ojców gotowych poddać się zwierzęcemu gniewowi, gdy uczuli się obrażonymi przez syna... znałem ojców którzy na niewdzięczne i nieposłuszne dzieci rzucali przekleństwo, wypędzając je z domu... Żal serdeczny i boleść obrażonego ojcowstwa—wytłumaczyły mi zawsze te gwałtowne wybuchy... Ja przecież dziękuję Bogu za to, że mi pozwolił panować nad sobą. Czuję boleść wielką, patrząc na ciebie. Wyżywiłem cię, wykarmiłem i chciałem zrobić uczciwym... Te moje chęci zapłaciłeś mi poniewierką i wzgardą!... Po twojem życiu spodziewałem się tego. Daleko jeszcze do twojej poprawy mój synu; byłem pewnym jaką mi dasz odpowiedź, dla tego odesłałem chłopaków, aby ich nie gorszyć... Twój oddech nawet jest trującym dla młodych!... Jednakże, wiedząc co robię i w jakim robię celu, nie postanowiłem rzeczy do spełnienia niepodobnych. Przewidziałem twój opór i przysposobiłem środki do działania.. Mylisz się, mój synu, co do twojego położenia na świecie i co do samego pojęcia praw twoich. Są prawa przysługujące ludziom, ale władza jest w rękach ludzi; ludzie znowu, stosując prawa, stoją wiecznie na straży obyczajów i moralności, tam nawet, gdzie zapomniało przewidywać prawo.—Ojcowstwo jest starszem jak kodeksa, a poczciwy ojciec mocniejszym jak samo prawo!... Władza ludzka przychodzi w pomoc uczciwym ojcom, ale nie pomaga swawoli złego dziecka. Wiedz o tem, że świat nie jest tak złym jak ty i twoi towarzysze... Gdyby każdy z ojców i opiekunów ocknął się z otrętwienia w swoim czasie, znalazłby te same środki, które ja mam do powstrzymania syna na drodze zepsucia.—Wiedz o tem, że opór twój na nic się nie przyda, zmuszę cię za pośrednictwem władz czuwających nad bezpieczeństwem publicznem, do uszanowania mojej woli, zaręczam ci to słowem mojem, że tak będzie!... Jeżeli się poważysz opierać postanowieniom moim, znajdziesz się do tego zmuszonym przez policję i żandarmów. Ja tak chcę i tak być musi!... Wybieraj pomiędzy środkami, albo poddaj się dobrowolnie, albo czekaj kompromitacji, siebie zniesławiając, mnie ojca i dom cały... że aż trzeba przeciwko zdemoralizowanemu synowi brutalskiej siły... bo brakło poszanowania węzłów wiążących rodzinę... Jutro na siódmą rano masz być gotowym, zapakowanym,—powiedziałem!... A teraz, ruszaj precz z moich oczu!

To mówiąc radca pokazał ręką na drzwi, spojrzał zimno, ale tak groźnie, że opierać się temu rozkazującemu giestowi było niepodobna.—Antoni wyszedł.

Radca tymczasem poprawił sobie fałdy szlafroka, podwiązał się sznurem, odgarnął włosy, przeszedł parę razy po pokoju, uspokoił się zupełnie. W kilka minut nie było na nim znać wzruszenia. Poszedł na herbatę zastawioną w Reginki pokoju, usiadł przy łóżku chorej, pogłaskał jej twarzyczkę, a rękę łaskawie zostawił w jej pocałunkach.—Potem jakby nic nie zaszło osobliwego w domu, zaczął z Borgjaszem wczoraj przerwaną sprawę, roztrząsając przyszłą jego karjerę jako mechanika. Z całą spokojnością wykładał mu jak wielką dźwignią jest mechanika w pracach i dorobkach ludzkich, jaką rolę gra dobry byt w sprawie cywilizacji, jakie daje stanowisko krajowi bogactwo i zamożność w rodzinie mocarstw. Borgjasz, jak każdy z jego synów miał pełne prawo rzu-

tych powodów wyższy trybunał odesłał napowrót sprawę Żychlińskiego do drugiej instancji, z poleceniem ponownego onej roztrząśnienia.

* *Pos. Z. Kostrzyn, 6 lipca.* W ciągu dwóch zaledwie tygodni, znowu dwa wielkie dobra ziemskie w tutejszym powiecie przeszły w inne ręce na drodze dobrowolnej sprzedaży. Dobra szlacheckie Oborzysk, położone o pół mili ztąd, przy samej drodze żalaznej i w pobliżu szosy poznańsko-wrocławskiej, dotychczasowy ich właściciel p. Lewandowski, sprzedał niejakiemu p. Petzoldowi. P. Lewandowski nabył ten majątek przed 4-ma laty od radcy lekarskiego D-ra Herzoga, i pomimo iż wartość tych dóbr nie została podniesioną ani przez wzniesienie budynków lub przez meljoracje, ani przez zaprowadzenie lepszych gatunków bydła i t. d., zarobił znaczną sumę pieniędzy. Dobra Miaskowo, z ładnemi budynkami, urodzajnym gruntem i obfitemi łąkami, nabył p. Rönsch od dotychczasowego ich właściciela p. Kaniewskiego; w ciągu dziesięciu lat dobra te były po czterykroć sprzedawane, i obecnie zapłacono za nie drugie tyle co one kosztowały dziesięć lat temu.

* *Gaz. Nar.* donosi, że oprócz hr. Leona Skorupki i księcia Adama Sapiehy, także pp. Benoe i Rogawski złożyli obecnie swe mandaty deputowanych na sejm.

* *Krak. Z.* P. Hipolit Stupnicki, b. redaktor *Gazety Nar.*, skazany za przekroczenia prasowe na utratę części kaucji i na 22 dni więzienia, zaczął z dniem 6 b. m. odsiadywać tę karę w więzieniu.

* *Gaz. Nar.* podaje mnóstwo sprawozdań o klęskach elementarnych w Galicji. Tym razem donosi ona o pożarze w Tarnowie, z którego mogło wyniknąć wielkie dla całego miasta nieszczęście. Dnia 3-go b. m. wieczorem wybuchł pożar w tamecznym ratuszu, w samym środku rynku, przez zapalenie się nafty, która oświetliła naraz całe miasto. Czarne kłęby dymu otoczyły budynek i nie dawały prawie przystępu do niego, lecz na szczęście ogień został rychło ugaszony za pomocą zatkania wszystkich otworów gliną lub cegłami z wapnem. Największe nieszczęście przytrafiło się pani Anieli Hałdzińskiej, utrzymującej na placu katedralnym magazyn; widząc płonący ratusz, pani Hałdzińska, sądząc że mąż jej, będący kancelistą w ratuszu i nie znajdujący się jeszcze w domu, i brat jej, mający tamże swój sklep, są w niebezpieczeństwie, pośpieszyła im na pomoc, lecz padła bez czucia przed samym ratuszem; wszelka pomoc na nic się nie przydała, i pani Hałdzińska zmarła pozostawiając kilkoro drobnych dzieci i męża w rozpaczy.

* *La Patr. Florencja, 3 Lipca.* Stolice biskupie, które wakowały od niejakiego czasu w prowincjach przyłączonych do królestwa włoskiego, zaczynają być na nowo obsadzane, co służy dowodem, że usiłowanie zbliżenia się rządu króla Wiktora Emanuela z rządem papiezkim, nie pozostało bez rezultatu. Lecz instalacja na nowo biskupów odbywać się będzie zwolna i bez wstrząśnień. Wiadomo, że pełnomocnik włoski zrobił w tym względzie zastrzeżenie co do niestosowności, a nawet niebezpieczeństwa jakie mogłoby wyniknąć z powrotu do ich djecezij tych prałatów, którzy nie podobali się osobiście ludności i którzy zatem nie doznaliby sympatycznego od niej przyjęcia. Nastąpiło w tym względzie porozumienie pomiędzy p. Vegezzim i dworem rzymskim, który nie zechce bezwątpienia narazić biskupów na nieprzyjemności, jakieby mogła spowodować przymusowa ich instalacja.

* *Wand.* Wyszła obecnie w Lipsku, u Brockhausa, broszusa przez nieznanego katolika, obejmująca przeszło 100 stronic druku i mająca tytuł: „Wyjaśnienie „encykliki papiezkiej z 8-go grudnia 1864 r. i wykazu „zu nowoczesnych błędów, z dołączeniem krytyki broszury biskupa orleańskiego." Pisemko to zwraca się, ze stanowiska opozycji katolickiej, do duchowieństwa i ludu kościoła katolickiego; jakkolwiek o encyklice bardzo już wiele mówiono i pisano, pomimo to broszura niniejsza zasługuje na niejaką uwagę z powodu spokojnego i objektywnego zapatrywania się na kwestję.

* Do *Die Pres.* donoszą z Pragi pod 5 lipca, że p. Rogeard pisał do tamtejszego swego nakładcy, księgarza Stejnpausera, iż surowość praw belgickich co do cudzoziemców spowodowała wydalenie z Belgji tak jego samego jak i licznych wychodźców polskich. Rogeard udaje się do Szwajcarji.

* *La Pres. Paryż, 6 lipca. Opin. nation.* onegdaj mówiąc o wydarzeniu w parlamencie angielskim, które spowodowało usunięcie się lorda Westbury, pomięszała lorda kanclerza z kanclerzem szachownicy, i doniosła, że p. Gladstone, mocno skompromitowany, zmuszony będzie podać się do dymisji. Omyłka się nie liczy, powiadają; a ponieważ chcemy być przedewszystkiem sprawiedliwymi, musimy przyznać, że *Opin. n.* przedtem nawet nim jej byk został wytknięty, wczoraj usprawiedliwiła go roztargnieniem. W tymże samym wszelako artykule, „podpisanym przez pana B. Bonneau, znajdujemy, że „p. Cobden, w liście do „wyborców w Birminghamie, wykazał bezprawie obe„cnego gabinetu". Co do nas znamy list p. Brighta do wyborców w Birmingham, lecz nie znamy listu pana Cobdena, dla tego że go nie było. Zapewne także przez roztargnienie *Opin. nat.* pomięszała dwóch znakomitych ekonomistów, i przypisała p. Cobdenowi, już zmarłemu, ojcostwo listu p. Brighta. Zapewne w dzisiejszej *Opin. nat.* znajdzie się nowe sprostowanie; dziennik ten dobrzeby zrobił, gdyby założył stałą podobną rubrykę.

* *Patr. Z.* Środek ciężkości polityki pruskiej znajduje się obecnie w Karlsbadzie, który baron Werther opuścił obecnie jedynie dla tego, ażeby udać się na krótki czas do Wiednia, prawdopodobnie z powodu panującego tam obecnie przesilenia ministerjalnego. Większa część ministrów pruskich jest na teraz nieobecną w Berlinie, i sam nawet hr. Carolyi, poseł austrjacki, i hr. Chotek, sekretarz ambasady austrjackiej, nie znajdują się w tej chwili w Berlinie. *Rhein. Z.* daje dowody wielkiej nieznajomości rzeczy, gdy otacza ten wyjazd dyplomatów austrjackich pełną tajemniczości zasłoną, mówiąc, że zniknęli niespodzianie i bez śladu i że bardzo być może iż nie wrócą już. Hr. Carolyi, przed wyjazdem jeszcze króla do Karlsbadu, uzyskał urlop na czas nieobecności jego królewskiej mości, a hr. Chotek wyjechał dla ważnych powodów osobistych. Nierozsądnem jest wyprowadzać z wyjazdu tych dwóch panów wnioski. co do niechętnego usposobienia gabinetu wiedeńskiego względem Prus, gdyż teraz właśnie nie ma najmniejszego śladu postawy nieprzyjaznej, i nawet wówczas, gdy mowa była o nieporozumieniach, Austrja oświadczała się stale z życzeniem bezpośredniego porozumienia się z Prusami. Zresztą nieobecność w Berlinie dyplomatów austrjackich, jest tem mniej niebezpieczną, że jak to wyżej powiedzieliśmy, polityka pruska kierowaną jest na teraz nie z Wilhelmsstrasse, lecz z Karlsbadu.

* *Köln. Z.* Powiadają, że pomiędzy Prusami i wielkim księciem oldenburgskim ma być wkrótce zawarta konwencja, podług której Oldenburg zgodzi się na żądania pruskie w przedmiocie Szlezwig-Holsztynji, wyszczególnione w depeszy z 22-go lutego, Prusy zaś zobowiążą się do energicznego popierania pretensij wielkiego księcia oldenburgskiego do posiadania Szlezwigu i Holsztynji. Nie przysłużono się bynajmniej księciu augustenburgskiemu przez ogłoszenie jego rozmowy z p. Bismarckiem. Książę ten i bez tego upadł w tutejszej opinji publicznej; ogłoszenie zaś powyższej rozmowy odsunęło od niego najwierniejszych nawet jego przyjaciół. Lecz w jego przytomności, stronnicy jego szlezwig-holsztyńscy całkiem inaczej przemawiali.

**Le Nord. Allg. Aug. Z.* daje rozbiór depeszy austrjackiej, potwierdzającej pogłoski które szerzyły się w ostatnich czasach, co do znacznego zmniejszenia się antypatji okazywanej do niedawnego czasu przez gabinet wiedeński dla kandydatury wielkiego księcia oldenburgskiego. Rząd austrjacki oświadcza się z gotowością rozpoznawania tej kandydatury wraz z Prusami, podczas gdy poprzednio nie chciał nawet słyszeć o innej kandydaturze jak tylko księcia augustenburgskiego. Donoszą że wielki książę oldenburgski spodziewany jest wkrótce w Wiedniu, co jest nowym dowodem lepszego dla niego usposobienia ze strony gabinetu wiedeńskiego.

* *La Fr. Bukareszt, 27 czerwca.* Przyszła dziś do skutku zmiana ministerjum, którą oddawna przewidywano. W dniu 24 czerwca wieczorem ministerjum Bosiano podało się in pleno do dymisji, która przyjęta została. W dniu 26 mianował książę Kuza nowe nowe ministerjum pod prezydencją p. Crezule-

---

cać kwestje, okazywać wątpliwości, objaśniać się, a nawet wypowiedzieć swoje zdanie śmiało. Radcę cieszyło to, kiedy mógł usunąć jakie wątpliwości z umysłu dziecka, objaśniał z krwią zimną, a tylko pytanie niedorzeczne lub ostatnie głupstwo wyjajał. Chciał mieć zaufanie dzieci, ale nigdy nie dopuszczał konfidencji; dozwalał bawić się młodym, ale wejście ojca do pokoju robiło szanowniejszą każdą zabawę, pokoik ten stawał się w części kościelnym przybytkiem.

Pani radczyni, w rzeczach drobniejszej wagi, kiedy naprzykład chodziło o jakiś nakład pieniężny, ujadała się z mężem do ostatniego. Ale w sprawie moralności, kiedy chodziło o los dziecka, a znalazła opór męża, nie poważyła się nawet odzywać. Nie idzie zatem, żeby nie planowała, nie konspirowała potajemnie, ażeby z czasem postawić na swojem. Ona przeczuła że Antoni coś zawinił, poznała to po Krzysztofie, że sprawa nie małej wagi, ale pytać nawet nie śmiała o szczegóły.—W pierwszej chwili czuła i ona urazę do syna, za te kilka dni obojętności. Pozwoli jednakże, słaba matka, nie pytając o to co zrobił, wytłumaczyła w swojem sercu pierworodka, zebraniem wszystkich przypuszczeń na jego korzyść.

Ale kiedy na drugi dzień rano dowiedziała się, że jegomość wstał bardzo rano, że potem sprowadzono dorożkę, zapakowano rzeczy pana Antoniego w tę dorożkę,—a potem—że pan Antoni na czczo, przed herbatą jeszcze, poszedł za ojcem do miasta,—pani radczyni poczuła silne bicie serca, zastanowiła się chwilkę, dyszała z przerażenia, a potem biegła na facjatę do pokoiku Antosia,—a zobaczywszy pustkę, zapłakała rzewnie...

O swojej godzinie zwyczajnej pan radca wrócił na obiad, w sieniach dał się słyszeć okrzyk jego: „Waza!"—ale gdy wszedł do pokoju swego, wypadł z trybu zwyczajowego, zobaczywszy czekającą nań żonę z zapuchniętemi od płaczu oczyma:

— Co to znaczy?—zapytał.

— Gdzie mi podziałeś, okrutny człowieku, mojego syna?

— A! więc to o Antoniego ci chodzi?...

— Co zrobiłeś z Antosiem?...

— Wyratowałem go z wielkiego nieszczęścia, moja Urszulko. Prowadziłaś go prosto do szubienicy, spostrzegłem to dosyć wczas jeszcze, a zasłaniając jego i ród cały od hańby, odgrodziłem od świata... Moje dziecko, zawierz mi, że zrobiłem to wszystko co nakazywało moje sumienie. Bądź o niego zupełnie spokojną, zobaczysz go wtedy jak będzie godnym stanąć pod dachem rodzicielskim. Martwić cię nie chcę, wyliczając jego sprawki; powiem ci tylko treściwie, że zaplamiony okropnie, jest teraz w praniu... Ale przypominam jejmości, że odtąd, bez mojej wiedzy, nie wolno ci—ani go widzieć, ani się z nim porozumiewać.—Antoni ma być zupełnie odcięty od domu, dopóki nie wydam nowych rozkazów...

— Jakto?... Więc ja mam być niewolnicą?... skazujesz mię...

— Skazałem cię na to, żebyś była uczciwą matką twoich ośmiorga dzieci... Jedno wyszło z domu, zostało ci siedm, nie troszczyłaś się o ubyłe, byłaś dobrą matką, pamiętając, że w domu masz siedmioro jeszcze... Ubyło drugie, jakto?... uczciwa matka—zapomni o sześciorgu, dla tego jednego?... Kobieto! hańbią cię jako matkę—te łzy, które w tej chwili płyną z twoich oczu!... Opamiętaj się, jeżeli nie chcesz na dom sprowadzić kary bożej!... Dosyć tego!... Widziałaśże mię kiedy zbrodniarzem? okrutnym? niemoralnym?... Proszę mi zaufać, moja żono...

Pani radczyni oschły oczy po tych słowach męża, uczuła lekką zgryzotę sumienia, wahała się chwilkę, ale zwyciężyła uczciwość, zbliżyła się do męża, ucałowała jego rękę i wyszeptała:

— Przepraszam cię Krzysztofie...

Radca ucałował żonę w czoło, a jakby skończyła najzupełniej całą sprawę, rozebrał się w mgnienia oka, poskładał biurowe suknie, ułożył na swojem miejscu, a wdziawszy negliż domowy, ruszył do salki jadalnej, gdzie czekała biesiadników rozlana zupa przez Józię.—A po obiedzie odebrał podziękowanie rodziny, zamknął oczy i drzemać począł. Dzisiaj kwadrans bardzo się rozciągnął, bo do dwudziestu kilku minut. A kiedy zbudził się radca, wypił duszkiem swoję czarną kawę, spojrzał na zegarek, zadziwił się mocno i wyszeptał sam do siebie:

— Trzymaj się Krzysztofie!... na miłość boską!... Robota nie skończona, masz nie mało jeszcze do spełnienia na tym świecie!... A ty kanaljo zmarnotrawiłeś przez dwa dni—z jakie dwa lat życia!... oszczędzaj się, mój Krzysztofie, bo chłopcy w mundurach jeszcze,—odpoczniesz jak będą każdy u swojej roboty... na starość i śmierć dosyć będzie czasu, kiedy zameldują się wszyscy pięciu:

— Jesteśmy panie ojcze, tam gdzie nas postawiłeś i służymy wiernie Bogu i krajowi!

I zadumał się stary. W tej samotnej zadumce czasem brwi marszczył, czasem uśmiechał się łagodnie. Aż nagle zerwał się z miejsca, poprawił szlafroka, otulił piersi i pobiegł do szklannych drzwi prowadzących do ogrodu. Pierwszy śnieg zaczął pruszyć gęsto, na lekko umarzniętą ziemię.

— Jedzie święty Marcin na białym koniu!—wykrzyknął radca. Potem spojrzał na barometr, na termometr i wróciwszy do swojego pokoju zapalił świecę, uchwycił naszykowaną książkę i pilną rozpoczął lekturę.

(d. c. n.)

sco, który objął ministerjum finansów. Pan Crezulesco jest ministrem już po czwarty raz, był dawniej ministrem spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i oświecenia publicznego, dziś przyjął tekę ministerjum finansów, której nikt przyjąć nie chciał. Jest on zresztą biernem narzędziem w ręku księcia Kuzy, na którego wszelką składa odpowiedzialność. Pan Crezulesco jest z powołania swego lekarzem praktykującym i akuszerem, bez żadnego politycznego wykształcenia, tylko z ślepem posłuszeństwem względem księcia. Ministrem spraw wewnętrznych zamianowano jenerała Floresco, który dziś bawi za granicą, dawniej zaś komenderował jedną brygadą wojska i kierował pracami instytutu topograficznego w ministerjum wojny. Teraz jako minister spraw wewnętrznych przeprowadzić ma prawo włościańskie. Ministrem wojny pozostał jak dawniej p. Sawel Manu, wielki faworyt, a ministrem spraw zewnętrznych p. Balanesco, blizki krewny księcia Kuzy. Ministrem sprawiedliwości zamianowano admirała Cariady. Ministerjum obecne składa się z samych osobistych stronników księcia Kuzy, jest zatem takie, jakiego sobie książę oddawna życzył. Potrzebował on ministerjum Kogalniczana dla przeprowadzenia zamachu stanu, ministerjum Bosiano jako ministerjum przechodowego, żadne zaś ministerjum nie będzie mu tak bezwzględnie posłuszne i nie wypełni osobistych życzeń księcia jak ministerjum Crezulesco, co się wkrótce pokaże.

* *La Patr.* Ostatnie wiadomości z Ameryki donoszą o ważnym fakcie. Gubernator Wirginji oświadcza w swej odezwie, że kwestja brania przez murzynów udziału w głosowaniu, pozostaje po za obrębem kontroli prawodawczej. Stany przeto nie będą wynurzać swego zdania w kwestji, którą rząd waszyngtoński odesłał do nich.—Prezydent Johnson ogłosił dwie nowe proklamacje w przedmiocie powrotu do Unji i zrekonstytuowania Stanów Georgji i Teksasu. W dwóch tych stanach p. Andrew Johnson stosuje ten sam system reorganizacji, który usiłują zaprowadzić jako tako w Karolinie północnej i w Mississipi.—Proces domniemanych wspólników Wilkesa Bootha zbliża się do końca. Na posiedzeniu z 19 czerwca adwokat Clampitt odczytał w imieniu swego kolegi, p. Reverdy Johnsona, główną obronę, usiłującą dowieść, że sąd wojenny nie jest kompetentnym do sądzenia sprawy spólników Bootha.—Pomimo obecności wojsk unjonistowskich w Aleksandrji i Shrewport (Luizjana zachodnia), okolice tych dwóch miast są trapione przez gerylasów konfederackich, którzy postanowili, jak się zdaje nie zważać na rozkazy wydziału wojny i rabują codziennie własność należącą do obywateli *lojalnych*.—Jenerał-porucznik Grant wrócił do Waszyngtonu i wziął się do reorganizacji armji związkowej. Dla stawienia czoła obecnym wymaganiom i przez ostrożność, sfery urzędowe postanowiły zatrzymać pod bronią 300,000 ludzi.

* *La Fr.* Z korespondencij waszyngtońskich okazuje się, że murzyni, dla wyswobodzenia których, jak się zdawało, Północ prowadziła wojnę, nie zostali obecnie wyniesieni do godności obywateli. Pozostają oni w tem położeniu pośredniem, które nie jest ani równością ani niewolą, i które będzie niezawodnie gorszem od samej niewoli, zważywszy obyczaje amerykańskie. Liczba Stanów, co do których ogłoszone zostały proklamacje dotyczące reorganizacji, wynosi trzy: Karolina północna, Mississipi i Teksas. Zapewniają, że Floryda, Karolina południowa i Alabama zostaną także niebawem zreorganizowane.

* — Marszałek O'Donnell, który w senacie oświadczył się przeciwko opuszczeniu San-Domingo, wrócił do władzy, w chwili kiedy to opuszczenie było faktem spełnionym. W dniu 6-go czerwca, została podpisana w San-Domingo konwencja, uznająca niepodległość rzeczypospolitej dominikańskiej. Tegoż samego dnia konwencja została przesłana do rządu tymczasowego w Santiago do zatwierdzenia. Ma być ona także przesłana do Madrytu, do ratyfikacji. Konwencja stanowi: 1. Opuszczenie hiszpańskiej części wyspy, na wieczne czasy, na korzyść ludu dominikańskiego, z zastrzeżeniem iż nie może przejść pod panowanie żadnego innego państwa; 2. rozległe rękojmie na korzyść poddanych hiszpańskich i ich interesów, również, jak i na korzyść dominikanów, co stali się i pozostali hiszpanami; 3 ustąpienie przywilejów narodu najbardziej uprzywilejowanego dla flagi hiszpańskiej; 4. pełnomocnik hiszpański zostanie mianowany dla ułożenia traktatu pokoju, handlu i żeglugi, i dla uregulowania niektórych rachunków. Wycofanie wojska hiszpańskiego z wyspy San-Domingo ciągle trwało i miało być ukończone w ostatnich dniach czerwca.

* W *Mohil. Wied.* donoszą, że villa w Nicei, w której umarł Cesarzewicz Mikołaj Aleksandrowicz, oraz inne cztery ville, które były zajmowane przez Najjaśniejszą Panię i jej orszak, kupione teraz zostały przez rodzinę Cesarską za 2 miljony franków, co wynosi na nasze pieniądze około sześćset tysięcy rubli.

* *Siew. Pocz.* W okręgu kanskim (w Syberji) staraniem naczelnika gubernji, w końcu roku zeszłego urządzone zostały w dziesięciu wioskach szkółki ludowe, w których obowiązki nauczycielskie po większej części pełni miejscowe duchowieństwo.

* *St. Pet. Wied.* W maju. 1864 roku, założyciele „stowarzyszenia dla biednych studentów gubernji tobolskiej", odbyli dnia 23-go kwietnia zebranie, na którem ostatecznie zaprojektowaną została ustawa owego stowarzyszenia, mającego na celu dostarczenie biednym młodym ludziom, którzy ukończyli kurs w średnich zakładach naukowych (w gimnazjum i seminarjum) środki do dalszego kształcenia się w uniwersytetach. Ustawa już przedstawioną została do zatwierdzenia rządowi.

* *Rus. Inw.* Podług doniesienia dowodzącego wojskami Syberji Zachodniej, w obwodzie turkiestańskim, począwszy od fortu Wiernoje (leżącego w okręgu semipałatyńskim), urządzone zostały następujące drogi pocztowe, na których ustanowiona jest opłata po 1 ½ kop. na wiorstę od konia. Z fortu Wiernoje: do fortu Tokmak 153 ½ wiorsty, do fortu Merke 168 wiorst, do fortu Aulie-aga 137 wiorst, do twierdzy Czemkient 162 ½ wiorsty, do miasta Turkiestanu 146 wiorst, do fortu Dzulek 178 wiorst. Od fortu Aulie-aga: do miasta Czulaka 195 wiorst; od m. Czulaka do m. Turkiestanu 91 wiorst.

* *Gaz. Gub. Witebskiej* donosi, że w m. Newlu, w zachodniej stronie jego, 19 maja, o godzinie 10 ½ z rana, zapalił się drewniany dom urzędnika Gojrzewskiego, skutkiem nieostrożności kucharki z węglami do samowaru, i podczas trwającej w tym dniu burzy, ogień rozszerzywszy się szybko, zniszczył większą i celniejszą część miasta. Zgorzały: katedra prawosławna, klasztor męzki, a przy nim dwie cerkwie i kaplica, kościół rzymsko-katolicki, gmachy władz rządowych, kasy, więzienia, szpital miejski, szkoła powiatowa, poczta i 6 szkół żydowskich, 4 kamienice miejskie, 7 kamienic i 377 domów drewnianych prywatnych, 9 sklepów miejskich i 146 prywatnych z towarami i 1,000 czetwerti zboża. Pożar przytłumiony został dopiero wieczorem; ocalały na północnej i południowej stronach miasta tylko 246 domów. Jeden żołnierz z 16 batalionu strzelców i dwie kobiety stały się ofiarami ognia. Akta rządowe i archiwa, staraniem urzędników miejscowych, wyniesione były na plac i spłonęły tu kiedy plac otoczony został zewsząd płomieniem. Fundusze kasowe zostały uratowane; więźnie i chorzy wcześnie przeniesieni byli z więzienia i szpitala do domów, które ocalały. Przy nadzwyczajnie szybkiem szerzeniu się ognia, niepodobna było uratować ruchomości i towarów, a co tylko zdołano wynieść z domów i sklepów, zgorzało potem na placach i ulicach. Najwięcej ucierpieli urzędnicy, którzy, podług odgłosu publicznego i poświadczenia władzy, z prawdziwą gorliwością wynosili akta rządowe, pomimo palących się własnych ich mieszkań. Większa ilość mieszkańców dotkniętych klęską pożaru, postradała całe swe mienie i w pierwszych dniach pogorzeli pozbawieni byli nawet chleba. Z Witebska i Gorodka nadesłano do Newla chleb, a okoliczni obywatele i włościanie dostarczali także mąki i pieczonego chleba, bez żadnej zapłaty. Główny naczelnik kraju polecił wydać 2,000 rs. na wsparcie tych co najwięcej ucierpieli, tudzież mąkę z magazynu rządowego. Dobroczynność osób prywatnych pośpieszyła także z pomocą dla pogorzelców.

* Niedawno opuściła prasę w Warszawie, broszura w języku francnzkim, pod tytułem: *Impôt des bâtiments. —Note sur le reglement de cet impôt en Pologne (Podatek od budowli.— Wiadomość o uregulowaniu tego podatku w Polsce)* p. Antoniego Nagórnego, urzędnika N. Izby Obrach.;—tegoż autora wyszła poprzednio w tekscie polskim i francuzkim broszura, pod tytułem: *Kwestja wódki, uważana ze stanowiska ekonomji społecznej, a głównie pod względem podatku.* Obie te broszury sprzedają się we wszystkich księgarniach.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone,* w dniu 8-ym lipca r. b. a mianowicie, pod adresem: Pawłucki dla Abrama Piurnik w Oszmianach Wileńskiej gub., Mikołaj Koriano w Puszczynie Góra przez Ostaszkow Twerskiej gub., Grzegorz Jakowski w Bachmucie Ekaterynosławskiej gub., w dniu 9 lipca r. b., list do Wilna bez wyraźnego wskazania nazwiska, Lea Epstejn w Grodnie, Izrael Moszek Pindy bez wyraźnego wskazania miejsca, Erlicz Srul bez wyraźnego wskazania miejsca, Karl von Wittkan w Machowlanach gub. Grodzińskiej, Józef Ranus w Starym Konstantynowie, Nuchim Kornblum w Brześciu Lit., Ławcewicz p. Wilno.

* W dziu 8 lipca 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcijan* płci mezkiej 2, żeńskiej 2; *Starozakonnych*: męzkiej 6, żeńskiej 13; razem 23; zaślubieni: *Starozakonni*: Pajs Lewek farb., z Silbermintz Małką; Epstejn Chajman naucz., z Sternorowitz Marją; zmarli: *Chrześcijanie*: Schmidt Karolina lat 64 wdow. po ślus.; Seller Matylda lat 30 żon. stol.; Sienkiewicz Karolina lat 66 wyrobn.; Śliwiński Mateusz lat 70 wyrobn.; Czechowska Marjanna lat 70.; Szczypiórkowski Ludwik lat 45 wyrob.; Wichmann Antoni lat 70 czel. piek.; Wyzner Marjanna lat 74 wyrobn.; Kielpińska Elzbieta lat 80 wyrobn.; Kozłowska Józefa lat 24 wyrobn.; Mianowski Antoni lat 75 wyrobn.; Sikorski Szymon lat 64 tkacz; Mrozowski Franciszek lat 86; Roman Olga Elzbieta mies. 7 cór. keln. hot.; Chmielewska Marja dni 5 cór. maszyn. d. ż.; Kobylański Bolesław lat 2 syn służ.; Baran Marjanna mies. 6; Bucholtz Jakób rok 1 mies. 5 syn wyrobn.; Fabich płci męzk. nież. urodz.; Lipiński Władysław dni 16; Fronke Marja rok 1 cór. blach.; Kraft Władysława lat 2; Czarnecki płci męz. nież. urodz.; Roniszewska Teresa mies. 2 cór. kraw.; Morawski Piotr mies. 2 syn żołn.; Domański Michał rok 1 syn stol.; *Starozakonni*: Rejchman Frajdla rok 1 i pół; Brener bezimien. dni 2; Festyngier Izaak tygod. 3.

* W dniu 26 czerwca (8 lipca) r. b. przyjechali, jenerał-adjutant *Patkul* z Petersburga, dymisjonowany jenerał-lejtnant *Brosse* z Wilna; wyjechał rzeczywisty radca stanu *Lode* do Petersburga;—w dniu 27 czerwca (9 lipca) wyjechali, jenerał-lejtnanci: baron *von Zass* do Włocławka, *Semeka* do Płocka, jenerał-majorowie: *Kannabich* za granicę, *Karniłowicz* do Lublina, dymisjonowany jenerał broni *Karłowicz* do m. Krubki, dymisjonowany jenerał-lejtnant *Brosse* do Nowogeorkiewska.

Ameryka.

* *La Patr. Rio-Janeiro, 8 czerwca.* Dywizja brazylijska, złożona z statków przewozowych i z okrętów wojennych słabo zanurzających się, mająca na pokładzie wojska przeznaczone do wylądowania, opuściła Buenos-Ayres udając się do Corrientes, dokąd miała przybyć pomiędzy 25 i 28 maja. W d. 14 odbyła się rada wojenna w stolicy rzeczypospolitej argentyńskiej. Postanowiono na niej, że działania obu armij sprzymierzonych ograniczą się do dwóch punktów: odbić Corrientes i atakować Assomption, stolicę Paragwaju. Upadek miasta Corrientes pociągnie za sobą upadek całej prowincji, a wzięcie Assomption zniewoli prezydenta Lopez do proszenia o pokój. Oblężenie miasta Assomption nie będzie się jednak mogło rozpocząć przed wrześniem lub październikiem.

* — Podług depeszy prywatnej z Hawany z 9 czerwca, jenerał Cerna, obrany prezydentem Gwatemali, czyniąc zadość życzeniu wyrażonemu w chwili zgonu przez jenerała Carresa, jego poprzednika, uznał urzędownie cesarstwo meksykańskie. Powiadają, że i inne rzeczypospolite, zwłaszcza zaś Nicaragua, pójdą za tym przykładem.

* — Kilka razy zwracaliśmy już uwagę na ostry i prawie wyzywający ton depesz rządu Stanów Zjednoczonych przesyłanych gabinetowi angielskiemu. Ministrowie washingtońscy, czy to z okoliczności ułatwień udzielonych w Anglji kredytowi południowców, czy też gdy chodziło o przyjmowanie okrętów skonfederowanych do portów angielskich, przyjęli względem ministerstwa spraw zagranicznych w Anglji postawę, która sprawiła pewne wrażenie na opinji publicznej po tamtej stronie cieśniny.

* *La Fr.* Krąży pogłoska, jakoby 25,000 wojska z Texas pod dowództwem jenerałów Magruder i Kirby Smith, stanowczą odebrały odmowę przybycia do Stanów Zjednoczonych i dla tego udają się do Meksyku chcąc poświęcić się służbie cesarza Maksymiljana.

* — P. Davis zawsze jeszcze trzymany jest w twierdzy Monroe. Czas w którym ma być sądzony, nie jest jeszcze oznaczony; pp. Karol O'Connor, Hieronim Buck, i Stern Chittendon z Nowego Jorku, będą jego obrońcami. Jenerałowie Lee i Aleksander H. Stephens podali do prezydenta prośbę o ułaskawienie na zasadzie ogłoszonej amnestji. Jenerał Lee odrzucił propozycję Tomasza Canuelli, członka parlamentu dla spraw Irlandji, który radził mu zamieszkać w Europie w kraju, jaki sobie obierze. Były jenerał związkowych odpowiedział, że pragnie pozostać w Wirginji.

Azja.

* *La Patr. Saigon, 25 maja.* Stan kolonji francuzkiej w Kochinchinie bardzo jest zadowalniający. Kontr-admirał Roze, pełniący zastępczo obowiązki gubernatora, zwiedzał prowincję i uwiadomił, iż zamierza postępować tą samą drogą co poprzednik jego, kontr-admirał de la Grandière, który doskonale kraj uorganizował. Pomimo niejakiego polepszenia, zdrowie cesarza Tu Duc wzbudzało żywe obawy wśród dworu w Hue.

* *Lemb. Z. Bombay, 8 czerwca.* Ciągły niepokój i stagnacja panują w interesach handlowych. Wojska w Butanie podlegają wielkiej śmiertelności. Cholera niepociągająca za sobą zarazy, panuje prawie wszędzie; w środkowych tylko prowincjach jest takowa zaraźliwą epidemją.

Francja.

* *La Patr. Paryż, 5 lipca.* W przedmiocie wyjazdu z Paryża cesarza i cesarzowej, liczne obiegają pogłoski. O ile wiemy, nie powzięto jeszcze w tym względzie żadnego stanowczego planu. Przypuszczać

jedynie można, że ich cesarskie moście udadzą się do Fontainebleau, i że po jednotygodniowym tam pobycie, cesarz uda się sam jeden do wód, podczas gdy cesarzowa i książę następca tronu pozostaną w Fontainebleau do pierwszych dni sierpnia.

* *La Patr.* Donoszą o przybyciu do Paryża hrabiego Karolyi, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Austrji w Berlinie.

* *Le Nord.* Niektóre dzienniki donoszą, że książę Napoleon podróżuje pod nazwiskiem hrab. Meudon; sądzą że wiadomość ta jest mylna. Książę istotnie zamierza podróżować przez cały miesiąc; lecz droga jaką obierze nie została jeszcze wyznaczona; zapewniają jednak że książę zrobi wycieczki do Irlandji; w każdym razie oczekują go w Prangins w pierwszych dniach sierpnia; przedtem jednak wróci do Paryża.

* *La Patr.* Doszła wiadomość o rychłem przybyciu do Europy p. de Berthemy, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Francji w Chinach. Pan Berthemy wyjechał już z Pekinu.

* *La Fr.* W ministerstwie spraw zagranicznych zawartą została pomiędzy p. Drouyn de Lhuys a p. Lightenvelt, sprawującym interesa księstwa Nassau, konwencja gwarantująca wzajemnie własność literacką i artystyczną.

* — *Presse* otrzymała od ministerstwa spraw wewnętrznych następującą *komunikację*: Dziennik *Presse* zamieścił w numerze z d. 5 lipca wyciąg z poufnego memorjału pod tyt.: *Polityka Francji w Algierji.* Dokument ten nie był wcale ogłoszony. *Presse* sądziła, że może przez omyłkę pomieścić kilka ustępów w swoich kolumnach. Dosyć jest zwrócić uwagę na ten fakt, ażeby przeszkodzić dalszym podobnym publikacjom.

* —Jeden z dzienników doniósł, że na czas pobytu dworu w Fontainebleau zostało poczynione ogromne przygotowania do polowania i uroczystości, które mają odbyć się z nadzwyczajną świetnością. Jako dobrze poinformowani pod tym względem pozwalamy sobie zaprzeczyć tej wiadomości. Cesarz i cesarzowa udadzą się do Fontainebleau, jak to czynią corocznie, a żadne przygotowania nie miały miejsca dla nadania ich pobytowi niezwykłej okazałości.

* Paryzki korespondent *Ind. bel.* pisze pod 5-ym b. m.: Dziś rano został postanowiony wyjazd do Plombières. Hrabinie Montijo, matce cesarzowej, wczoraj, w jej mieszkaniu artystycznem na ulicy Elysée, robiono bolesną operację oczu. Z wielką zręcznością dopełnił jej doktór Liebrich, przy pomocy dra Rayer. Cesarz i cesarzowa odwiedzali ją wieczorem i bawili u niej do godz. 9-ej.

Hiszpanja.

* *J. des Déb. Madryt, 3 lipca.* Znowu wspominają o tem, że jenerał Prim ma być mianowany jenerał inspektorem inżenierji, a p. Olozaga posłem nadzwyczajnym przy królu Wiktorze Emanuelu.

Niemcy.

* *All. A. Z.* Saksonja wyraźnie oświadczyła, że uznanie królestwa włoskiego, które nastąpiłoby wskutek przymierza handlowego, nie może mieć miejsca inaczej jak na zasadzie postanowienia związkowego.

Prusy.

* *Nordd. A. Z. Spener Z.* zamieściła pod d. 5 b. m. telegraficzną wiadomość, jakoby w Wiedniu spodziewano się w d. 7 b. m. przyjazdu pruskiego jenerała Manteuffla z Karlsbadu. Jesteśmy upoważnieni do zaprzeczania wiadomości tej jako zmyślonej.

Turcja.

* *La Patr.* Listy z Konstantynopola przynoszą dość ważne wiadomości o zdrowiu sułtana. Abdul-Azis dostał zapalenia mózgu; lecz stan jego polepsza się. Abdel-el-Kader przybył do Marsylji 5 lipca.

Włochy.

* *J. des Déb. Berlin, 3 lipca.* Rząd włoski postanowił, że mocarstwa które uznały królestwo włoskie będą używały pod względem handlowym, praw narodu najbardziej uprzywilejowanego.

* *La Patr.* Depesza prywatna z Rzymu donosi o nadejściu do tego miasta depeszy p. Bermudez de Castro do p. Pacheco, uwiadamiającej go o zamiarach swego rządu co do uznania królestwa włoskiego. Poseł hiszpański miał dziś (6 lipca) doręczyć tę depeszę kardynałowi Antonellemu.

* *Nordd. A. Z.* Co do treści memorjału dotyczącego układów p. Vegezzi z Rzymem, jaki gabinet florencki ogłosić zamierza, dowiadujemy się, że takowy nie będzie w sobie nic nowego zawierał; ale jak mówią, stawić ma niezbite dowody, że układy te spełzły na niczem z powodu mieszania się dyplomacji austrjackiej. Z wiadomością tą nie zgadza się zaprzeczenie podane przez *Wien. Abp.*

Kronika.

* (Blondin) *Patr. Z.* Udział publiczności berlińskiej w przedstawieniach Blondina, który do dawnych śmiałych sztuk dodaje obecnie nowe, wzrasta z każdym dniem. Dnia 5 b. m. liczba widzów wynosiła przeszło 10,000. Po ukończeniu tego ciekawego przedstawienia, tysiące widzów udały się do świetnie iluminowanego ogrodu, w którym dany był podwójny koncert.

Korespondencje Handlowe Dzien. Warsz.

Od czasu ostatniego raportu mego, handel zbożowy bardzo się ożywił, ceny podniosły się, a przez kilka dni były nawet nie naturalnie wysokie.

Użalania na stan pól naszych nie ustają;—we Francji targi także więcej ożywione, gdyż widoki pięknych zbiorów jakie tam miano, zmniejszyły się bardzo przez susze ostatnie;—w Anglji opinja co do przyszłego zbioru bardzo jest podzielona. Niemcy północne średnich żniw się spodziewają, Rosja zaś i część Polski niepamiętnie lichych. Wszystko to razem wziąwszy, wywołało, jak się tego spodziewać było można, nagłą zmianę w cenach żyta. Podnosiły się one stopniowo i doszły były do 15 srg. podwyżki na szefel (!), i gdyby nie piękne powietrze, które spekulantów naszych powstrzymywało, to bodaj czy nie powtórzyłaby się scena z 1847 r.

Giełda nasza przedstawiała w d. 29 z. m. nadzwyczaj interesujący widok. Jakby na jakąś zmowę, zażądali na raz spekulanci nasi (w osobie polskich kupców starozakonnych) walutę za swe papiery, to jest dyferencję, wypływającą na ich korzyść ze swych spekulacji a la hausse, co nie jednemu z tutejszych kupców mocno uczuć się dało, i w skutek czego ceny żyta o 5 srgr. spadły, później jednak znowu się one podniosły,—to znowu spadły,—zawsze jednak są dziś wyższe, aniżeli przed ostatnim mym raportem.

Pszenica podniosła się w Anglji o 1 szyll. za kwarter, w Holandji zaś o 5—8 fl. hol.—obrót jednak mały. Zbiór rzepaku trwa ciągle, lecz już dziś przyjąć można, iż rezultat w stosunku do zeszłego roku pewnie o 1/3 mniejszym się okaże.

Lniane Siemie mało uwzględnione, i tylko piękne gatunki znajdują odbiorców i dość wysokie ceny. Ceny tutejsze, przyjąć można następnie:

pszenica loco mocno pstra za 85 funt. pr. 70 do 80 srgr.
pstra „ „ „ 62 „ 73 „
czerwona „ „ „ 62 „ 74 „
żyto loco za 80 funt. pr. 51 do 52 srgr.
na lipiec „ „ „ 50 „ 51 „
„ „ lipiec (sierp.) „ 50 1/2 „ 51 1/2 „
„ „ wrześ. (paźd.) „ 52 1/2 „ 53 „
„ „ wiosnę 1866 r. „ 56 „ 57 „
jęczmień loco duży za 70 funt prusk. 35 do 36 srgr.
„ mały „ „ 33 „ 35 „
groch biały za 90 funt. prusk. 65 do 68 srg.
„ szary „ „ 90 „ 95 „
lniane siemie loco prima gat. za 70 f. pr. 75 do 85 srg.
„ średni „ 50 „ 70 „
„ ordynar. „ 35 „ 50 „
spirytus loco bez beczki Tall. 15 2/3 do 15 1/2
pr. 8,000% Tral. lipiec łącznie z beczką 16 1/3 „ 16 2/3
sierpień „ 16 1/2 „ 17

Królewiec, 6 Lipca 1865 r.

Wilh. Majde.

Kalendarz.

We wtorek, 11 lipca. — śśw. Sabina wyzn. i Pelagji pan. męcz. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 53; zach. o godz. 8 min. 16.

We środę, 12 lipca.—śśw. Jana Gwalberta op.—Słońce wsch. o godz. 3 min. 54; zach. o godz. 8 min. 16.

Widowiska.

W Poniedziałek, 28 czerwca (10 lipca).

TEATR WIELKI. — **Żydówka**. — (Zacznie się o godz. 7-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA. — Koncert B. Bilsego.— (Zacznie się o godzinie 6-ej. —Cena wejścia kop. 20, czyli złp. 1 gr. 10).

We Wtorek, 29 czerwca (11 lipca).

TEATR WIELKI. — Pierwsze przedstawienie towarzystwa gimnastycznego Arabów.—**Małżeństwo przy latarniach.—Wesele w Ojcowie.** — (Zacznie się o godz. 8-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA. — Koncert B. Bilsego.— I. Uwertura z op. Obóz nocny pod Grenadą, p. Kreutzera; wojenny marsz księży, z Amalji p. Mendelsohna-Bartholdy; Slaven-ball-quadrille p. Straussa; Serenada (na waltornię z fletem obligato) p. Titla; entrankt z op. Lohengrin p. Wagnera. II. Uwertura z op. Hugonoci p. Meyerbeera; Pochód weselny Elsasa z op. Lohengrin, p. Wagnera; Promotionem walce p. Straussa; Kronika muzykalna, potpourri p. Bilsego. III. Uwertura z op. Wesołe kumoszki z Windsoru p. Nikolaiego; Powieściopisarz mówi, ze scen dziecinnych p. Schumanna; Wielka galopada koncertowa p. Vogta; Modlitwa (na puzon) p. Michaela; Piękna amazonka, fantazja p. Löschhorna.—(Zacznie się o godz. 6-ej;—cena wejścia kop. 20, czyli złp. 1 gr. 10).

W dniu 26 czerwca (8 lipca) b. m. było osób: W teatrze Rozmaitości 250.

W dniu 27 czerwca (9 lipca) było osób: W teatrze Wielkim 600.—W teatrze Rozmaitości 200.—W Szwajcarskiej Dolinie 1,840.

Spostrzeżenia Meteorologiczne.

d. 27 czerwca (9 lipca).

	o god. 6 z rana.	o god. 4 [illegible]
Barometr w milimetrach	750.66	750.05
Termometr 100-stop	+20°0	+27°4
Stan nieba	poch.	pog.

Największe ciepło + 22°5 R. Najmniejsze ciepło + 17.7 R.
Z rana 28 czerwca (19 lipca) + 16.8 R. ciepła.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 1.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1865 r.

Monety.	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kupo.)	86	38 8/9	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (oprócz kuponu) za 15 Rs.	—	—	—	—
ditto Serja II	13	82	—	—
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kupo.)	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit. B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ procentowe	—	—	—	—
Dowody Komis. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854 opr. kupon.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. z 1865 (op. kup.)	105	—	104	67
Metaliki Lutowe	100	33	100	17
„ Sierpniowe	100	50	100	33
Bilety Banku Państwa Rosyjskiego	93	—	—	—
Obligi Współki Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Współki Żegl. Parow. po rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	—	—	124	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej, po Rsr. 100 i 500	75	50	75	25
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	79	25	79	—
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespols. (oprócz kuponu)	100	67	100	—

Wexle.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Amsterdam	250 Zł. hol.	2 m.	—	—	—	—
Berlin	100 Talar.	2 m.	110	10	109	95
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	109	95	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	168	—	167	70
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	52	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 m.	—	—	—	—
Petersburg	„ „	1 m.	90	50	99	16
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 m.	90	—	—	—
„	„ „	1 m.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. W.A.	2 m.	102	60	—	—
Wrocław	100 Tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbow. Rs. 1 k. 11 1/9
„ „ „ od Listów Zastawnych kop. 3
Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 kop.

KURSA TELEGRAFICZNE.
z Berlina d. 29 Czerwca (10 Lipca) 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		74 7/8
6ta „ „		90 3/4
Obligacje Skarbowe 4%		73 1/8
Listy Zastawne 4%		75 1/4
Bilety Banku Rosyjskiego		81 3/4
Weksle na Warszawę		81 3/8
„ Petersburg 3 tygodniowy		90
„ „ 3 miesięczny		89 1/8
„ Londyn 3 „		623 1/4
„ Paryż 2 „		81
„ Hamburg 2 „		151 1/8
„ Wiedeń 2 „		92 5/8
Koleje Rosyjskie		81 1/8
Nowa Pożyczka Premiowa		87 5/8
Żyto na targu		44 1/2
„ dostawę późniejszą		45
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		109 40
„ Hamburg		81 20
„ Paryż		43 40
Pożyczka Narodowa		74 90
5% Metaliki		69 70
Akcje Banku Kredytowego		177 30
z Paryża.		
Renta 3%		67 10
Akcje Kredytu Ruchomego		660
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		90 1/4
Targ zbożowy		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3624) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Lubelskiej w Siedlcach.*

Do niewiadomych z pobytu i zamieszkania Henryka Piotrowskiego wierzyciela sumy złp. 29,859 w dziale IV pod Nr. 45 na dobrach Hołowno v. Antopol zapisanej.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 3 (15) Marca 1865 r. N. 3,959 uwiadamia wszystkich interesowanych iż dobra Ziemskie Hołowno v. Antopol z wsią zarobną Hołowno i folwarkiem Kaniuki z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, położona w Ogu Włodawskim powiecie Radzyńskim Gubernji Lubelskiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 1,056 kop. 6, wystawione są na sprzedaż przymysową przez licytację publiczną.

Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) 1865 poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Bronisława Wrońskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod N. 147 przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadjum oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 3,360 w gotowiźnie lub listach zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 26,286 kop. 87.

Warunki licytacji są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna przedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 Rostanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r).

Sielce dnia 4 (16) Czerwca 1865 r.
za Prezesa Poleski
Pisarz Tchorzewski.

(N. D. 3625) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Lubelskiej w Siedlcach*

Do niewiadomych z pobytu i zamieszkania wierzycieli hypotecznych na dobrach Rzewuski Zawady.

1. Andrzeja Wierzbickiego wierzyciela z tytułu prawa dożywocia na zastawie w dziale III ad N. 4*b* zapisanego.

2. Michała Kamińskiego wierzyciela z tytułu prawa zastawy w dziale III pod Nr. 5 oraz z tytułu sumy dukatów 30 w dziale IV pod N. 13*d* zabezpieczonych.

3. Michała Skolimowskiego wierzyciela z tytułu prawa zastawy w dziale III pod Nr. 6 oraz z tytułu sumy dukatów 100 w dziale IV pod N. 13*e*.

4. Jana Skolimowskiego wierzyciela z tytułu prawa zastawy w dziale III pod N. 7 oraz z tytułu sumy dukatów 100 w dziale IV pod N. 13*f*.

5. Szymona Sobieżewskiego wierzyciela sumy dukatów 10 w dziale IV pod Nr. 13*h*.

6. Krzysztofa Lipińskiego wierzyciela sumy złp. 500 w dziale IV pod Nr. 13 i

7. Józefa Kamińskiego wierzyciela sumy złp. 308 w dziale IV pod Nr. 13*a*.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 3 (15) Marca 1865 r. N. 4,019 uwiadamia wszystkich interesowanych iż dobra Ziemskie Rzewuski Zawady z nomenklaturą Wólka Kozołubska, oraz częściami na wsiach Rzewuskach i Biernatach Starych A. z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami położone w Ogu Łosickim powiecie Bialskim Gubernji Lubelskiej jako zalegające w ratach Towarzystu Kredytowemu Ziemskiemu należących w sumie rs. 273 kop. 83½ wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 23 Listopada (5 Grudnia) 1865 r. poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Józefa Domańskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod N. 147 przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadjum oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 1,060 w gotowiźnie lub listach zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,280.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie nie dojścia do skutku gowyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna przedaż odbytą będzie bez dalszych newych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.

Sielce dnia 4 (16) Czerwca 1865 r.
za Prezesa Poleski.
Pisarz Tchorzewski.

(*N. D. 3626*) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Lubelskiej w Siedlcach.*

Do niewiadomych z pobytu i zamieszkania wierzycieli hypotecznych na dobrach Sarny i Korzeniew.

1. Aleksandry Dobrzyńskiej wierzycielki sumy rs. 4,071 kop. 45 w dziale IV pod Nr. 20*c*.

2. Anieli z Dobrzyńskich Błociszewskiej wierzycielki sumy rs. 321 kop. 45 w dziale IV pod Nr. 20*d*

3. Antoniego Kopczyńskiego wierzyciela sumy rs. 600 w dziale IV ad Nr. 23*d*.

Na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 3 (15) Marca 1865 r. Nr 4020, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Sarny i Korzeniew z przyłączoną częścią wsi Sarny od Rządu Królestwa Polskiego nabytą z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu Żelechowskim Powiecie Łukowskim, Gubernji Lubelskij, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu ziemskiemu należących w sumie rs. 845 kop. 75 i pół, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną.

Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 23 Listopada (5 Grudnia) 1865 r. poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji Hypotecznej Bronisława Wrońskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej, pod Nr. 147 przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadjum oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 3,600 w gotowiźnie lub listach zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 21,330 kop. 62.

Warunki licytacji są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biórze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie nie dojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów druga i ostateczna sprzedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Siedlce d. 4 (16) Czerwca 1865 r.
za Prezesa, Poleski.
Pisarz, Tchorzewski.

(N. D. 3627) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Lubelskiej w Siedlcach.*

Do niewiadomego z pobytu i zamieszkania Kazimierza Jastrzębskiego wierzyciela sumy złp. 2,000 w dziale IV ad Nr. 14*a* lit. *a* i ad Nr. 40 ad lit. *a*, lit. *a* na dobrach Żeliszew hypotekowanej.

Na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 3 (15) Marca 1865 r Nr. 4048, uwiadamia wszystkich interesowanych iż dobra ziemskie Żeliszew z przyległościami Wąsówka, Rossosz, Niechnoprz Koszewnica, Kępa, Łączka i Łęki z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu i Powiecie Siedleckim Gubernji Lubelskiej, jako zalegające w ratach Towarzstwu Kredytowemu Ziemskiemu należących w sumie rs. 3,300 kop. 68, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną.

Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 23 Listopada (5 Grudnia) 1865 r. poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji Hypotecznej Stanisława Rostkowskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 147 przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadjum oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 9,300 w gotowiźnie lub listach zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 75,260 kop. 25.

Warunki licytacji są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów druga i ostateczna sprzedaż, odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Siedlce d 4 (16) Czerwca 1865 r.
za Prezesa, Poleski
Pisarz Tchorzewski.

(N. D. 3623) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Lubelskiej w Siedlcach.*

Do niewiadomych z pobytu i zamieskania wierzycieli hypotecznych na dobrach Dobrynka a mianowicie:

1. Hipolita Korzeniowskiego wierzyciela sumy zlp. 6,000 w Dziale IV, pod Nr. 13,

2. Filipiny z Ruttiów Korzeniowskiej wierzycielki sumy złp. 50,000.

3. Marjanny z Ruttiów Zegart jako wierzycielki sumy złp. 50,000 w Dziale IV, pod Nr. 14 hypotekowanych.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z d. 3 (15) Marca 1865 r. N. 3,956, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Dobrynka z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, położone w Okręgu i Powiecie Bialskim Gubernji Lubelskiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należąych w sumie rs. 1,091 k. 37 wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) 1865 roku, poczynając od godziny 10-tej z rana w Kancelarji hypotecznej Bronisława Wrońskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod N-rem 147 przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadjum oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 2,930 w gotowiźnie lub listach zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 25,284.

Warunki licytacji są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden oglosi (art. 25 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca 1860 *r.*)

Siedlce d. 4 (16) Czerwca 1865 r.
za Prezesa, Poleski.
Pisarz, Tchorzewski.

(N. D. 3089) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Augustowskiej.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną pod datą 30 Listopada r. z. pod dniem 15 Marca r. b., i 4 Kwietnia t. r. udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Termin sprzedaży d. 11 (23) Listopada 1865 roku.

1. Aleksandrowo, składające się z folwarku Aleksandrowo, z wsi Aleksandrowo, Budwiecie z Attynencjami, Kumiecie i Olszanka, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Kalwaryjskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1865 r. rs. 416 k. 10, vadjum do licytacji rs. 470, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6853 kop. 75, przed Rejentem Władysławem Rusockim w Suwałkach.

2. Chorzele, z przyległościami Gotyborz częściami na wsiach Grochy, Pogorzel, Goski, Goski małe, część na Szumowie i Baczach mokrych, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Łomżyńskim Gubernji Augustowskiej położone, raty zalegle po włącznie ratę Czerwcową 1865 rs. 673 k. 44, vadjum do licytacji rs. 940, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,143 k. 75, przed Rejentem Mateuszem Smiarowskim w Łomży.

Termin sprzedaży d. 13 (25) Października 1865 roku.

3. Czernice, do których należą jako przyległości, części: a) Wścieklice, Bidłomino S., b) Puchuczyno D.; c) Bandzikowo C. c; i d) Tyszki Łabno, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Powiecie Łomżyńskim Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1865 r. rs. 139 k. 58, vadjum do licytacji rs. 300 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2197 k. 25, przed Rejentem Mateuszem Smiarowskim w Łomży.

4. Drogoszewo, do których część wo wsi Osetna lit. A. oznaczona należy, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1865 r. rs. 261 kop. 43, vadjum do licytacji rs. 420, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 415[illegible], przed Rejentem Mateuszem Smiarowskim w Łomży.

5. Drozdowo Górne, dawniej lit. B. oznaczone, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Łomżyńskim Gubernji Augustowskiej położone, raty zalegle po włącznie ratę Czerwcową 1865 rs. 278 k. 82, vadjum do licytacji rs. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4405, przed Rejentem Mateuszem Smiarowskim w Łomży.

6. Dumbeln, do których jako przyległości należą: a) Folwark Dusznica, i wsie: b) Dziewicliszki, c) Wiejsztorty, d) Auksztokajnie, e) Bawierzeje, f) Radajcze, g) Rynkożony, h) Jodaliszki, i) Burbiszki, ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Sejneńskim Gubernji Augustowskiej położone, raty zalegle po włącznie ratę Czerwcową 1865 rs. 1924 k. 99, vadjum do licytacji rs. 3000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 30,917 k. 50, przed Rejentem Władysławem Rusockim w Suwałkach.

7. Gardlino Dąb, część A. D. Q. F. K. k., z przyległością na Kotach Lutostani, tudzież inne części tychże dóbr, ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Łomżyńskim Gubernji Augnstowskiej położone, raty zalegle po włącznie ratę Czerwcową rs. 258 k. 16, vadjum do licytacji rs. 530, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3858 k. 75, przed Rejentem Mateuszem Smiarowskim w Łomży.

8. Giejsztory Nowe Wielkiemi zwane, z przyległościami Samborowszczyzna i Wołowszczyzna, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Sejneńskim Gubernji Augustowskiej położone, raty zalegle po włącznie ratę Czerwcową 1865 rs. 383 k. 12, vadjum do licytacji rs. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6022, przed Rejentem Władysławem Rusockim w Suwałkach.

Termin sprzedaży d. 16 (28) Listopada 1865 roku.

9. Giże, składające się: 1) z folwarku Giże, 2) wsi Giże, 3) Ruda, 4) Trokiele, 5) Chmaryszki, 6) Adamażynie, 7) Strozdy, 8) Ozanie, 9) Dobkisze, 10) Nowina, i 11) Pajki w Okręgu i Powiecie Kalwaryjskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zalegle po włącznie ratę Czerwcową 1865 rs. 5556 k. 83, vadjum do licytacji rs. 7000, licytacja rozpocznie się od sumy ra. 92,205, przed Rejentem Władysławem Rusockim w Suwałkach.

10. Hołny Wölmera, do których należą: 1. folwark Naczelny Holny z wsiami: a) Kuciuny, b) Kazany v. Kaczany, c) Podziszki z Tartakiem, d) Miszkinie, e) ogrodniki, f) Markiszki; 2. folwark Miłaszewszczyna, z wsiami: a) Jurczuny, b) Kejmele, c) Kukle v. Kulite, i d) Zagawszczyzna. 3. Folwark Salacie z wsią Pieniacze v. Pieniocze. 4. Amuls Ustronie z wsiami: a) Subacze, b) Kowale z młynem, c) Parwinie, d) Polaczany v. Pobaczańce, e) Burwy, f) Korejwicze, 5. Młyn Kubełdziszki v. Korbyszczki z foluszem i karczmą. 6. Karczma Zielonka zwana; i 6. Jeziora mianowicie: a) Sejny białe, b) Sejny Czarne, c) Polańce v. Poluńce, d) Małe czarne, e) Bobrzyc, f) Welin v. Welim, g) Kompce v. Kompoć, h) Trumiglejtis v Trumetajtys, i) Plebem v. Pleben, k) Samanys, l) Poskich v. Posłuch, l) Trawiło v. Traczajło inaczej Trubelim, m) Puńsk, n) Grójsy v. Grauzy, o) Tramejlis v. Trumejlis, p) Topocz v. Jopocz, q) Widonicz inaczej Kiejlum, r) Pilewic, s) Rogacze v. Rogale, ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Sejneńskim Gubernji Augustowskiej położone, raty zalegle po włącznie ratę Czerwcową 1865 rs. 1880 k. 22, vadjum do licytacji rs 3880, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 28,252 k. 50, przed Rejentem Władysławem Rusockim w Suwałkach.

Termin sprzedaży d. 17 (29) Listopada 1865 roku.

11. Ilgieniki, z wsiami: Juszkańce i Dumblańce, ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Sejneńskim Gub. Augustowskiej położone, raty zalegle po włącznie ratę Czerwcową 1865 rs. 217 k. 76, vadjum do licytacji rs. 380, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3422 kop. 50, przed Rejentem Władysławem Rusockim w Suwałkach.

Termin sprzedaży d. 19 Listop. (1 Grudnia) 1865 roku.

12. Justjanów, do których należą: folwark Justjanów, miasteczko Kopcewo cum jure patronatus Kościoła tamecznego, wieś Mięciszki, Dumblańce, Juszkańce, Micholiszki, Naruty, Iwaszki, Podumble, Olchnowce, Sumaszki, Mieciuny z karczmą, Stoly, folwark Gulbiniszki, Igliszki, Nowiki, ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Sejneńskim Gubernji Augustowskiej położone, raty zalegle po włącznie ratę Czerwcową 1866 rs. 1625 kop. 19, vadjum do licytacji rs. 3680, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 29,266 k. 25, przed Rejentem Władysławem Rusockim.

13. Jurgiszki, z wsią tegoż nazwiska, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Kalwaryjskim Gubernji Agustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1865 rs. 156 kop. 2, vadjum do licytacji rs. 215, licytacja rozpo-

cznie się od sumy rs. 2992 k. 50, przed Rejentem Władysławem Rusockim.

14. Kołaki Czachy część A, do której należą jako przyległości na wsiach: Kolaki Kościelne, Gunie, Ostrów i Kołaki Borowe, tudzież dobra Szczodruchy Wypychy część A, do których należą jako przyległości części na wsiach: Żalesie, Szczodruchy, Głodowo i Wróble Jarciszewo, ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1865 rs. 439 k. 20, vadjum do licytacji rs. 690, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6825, przed Rejentem Mateuszem Smiarowskim.

Termin sprzedaży d. 20 Listop. (2 Grudnia) 1865 roku.

15. Łuniewo Wielkie część 1/2 A., oraz część z pod A. wraz z połową części na wsiach: Łuniewie małem i Uszy, z przyległościami na Łunie niemałem i Szczubłach, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Tykocińskim Powiecie Łomżyńskim Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1865 rs. 424, vadjum do licytacji rs. 590, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4911 k. 75, przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

16. Ochotniki, do których należą: 1. folwark Ochotniki, 2. wieś Repetniki, 3. Karczma Szklana, 4. młyn Rubicznik, 5. wieś Pojeziorki, 6. Puniszki, 7. Marcinkańce z Młynem Wietrznym, 8. Nowosady, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Sejneńskim Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie z ratą Czerwcową 1865 rs. 492 k. 57, vadjum do licytacji rs. 770, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9753 k. 75, przed Rejentem Władysławem Rusockim w Suwałkach.

Termin sprzedaży d. 22 Listop. (4 Grudnia) 1865 roku.

17. Podliszewo Pace, ze wszystkiemi przyległościami w Okręgu Biebrzańskim, Powiecie i Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1865 rs. 2394, vadjum do licytacji rs. 4500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 68,337, przed Rejentem Mikołajem Rogowskim.

Termin sprzedaży d. 23 Listop. (5 Grudnia) 1865 roku.

18 Raczkowszczyzna z wsiami: Race, Kocieniszki z częścią na wsi Mowidy, ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Sejneńskim Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1865 r. rs. 86, vadjum do licytacji rs. 240, licytacja rozpoczzie się od sumy rs. 1215, przed Rejentem Teofilem Kowalskim w Suwałkach.

19. Ralle z wsiami: Werstomino i Gurdziszki, oraz z nomenklaturą Zaścianek Morgi zwaną, ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Sejneńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1865 rs. 300, vadjum do licytacji rs. 461, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4926 k. 25, przed Rejentem Teofilem Kowalskim w Suwałkach.

Termin sprzedaży d. 25 Listop. (7 Grudnia) 1865 roku.

20. Rukiski alias Rutkowo, z przyległością Piroginie, ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Kalwaryjskim Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1865 rs. 1082, vadjum do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 13,717 kop. 25, przed Rejentem Teofilem Kowalskim w Suwałkach.

21. Simno, do których należą: 1. Folwark Janciszki, 2. folwark Koleśniki,, 3. część folwarku pod miastem Simnem, 4. miasto Simno, 5. wieś Bobrowniki, b. Bombienie czyli Iwaniszki, 7. Bobieniki, 8. Czynszowniki, 9. Giłusze, 10. Kowalczuki, 11. Koleśniki z młynem, 12. Parkowce, 13. Posiemnicze, 14. Skowogóle, 15. folwark Margałówka; jeziora i stawy większe: a) Zuwindy, b) Simno, c) Giłajcie, d) Nowiny, e) Oteść, f) Anga, oraz mniejsze, g) Ożaryny, h) Otarga i Stalis v. Stala, wreszcie lasy miejscowe, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Powiecie Kalwaryjskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1865 rs. 5242, vadjum do licytacji rs. 9000, licytacja rozpocznie się od sumy rub. sr. 82,287, przed Rejentem Teofilem Kowalskim w Suwałkach.

22. Sopoćkinie, do których należą: 1. folwark Borysowszczyzna, 2. część dóbr Kadysz lit. D. oznaczona, 3. miasteczko Sopoćkinie, 4. Łąki: Kożuchowo i Wielki las, niemniej las Klimowszczyzna alias Wólka zwany, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Dąbrowskim Powiecie i Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1865 r. rs. 930, vadjum do licytacji rs. 1300, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 26,678 k. 25, przed Rejentem Teofilem Kowalskim.

Tormin sprzedaży d. 27 Listop. (9 Grudnia) 1865 roku.

23. Swiack Wołłowiczowski, do których należą wsie: Wołłowiczowce, 2. Nowosady, 3. Wassaraby, 4. Łąki Nieciecze, z przyległościami i przznależytościami w Okręgu Dąbrowskim, Powiecie i Gubernji Augustlowskiej położone, oraz dobra Jassudów, z przyległościami: 1. Teolin, 2. Balanięta, 3. Nowiki, 4. Nowosiołki, z łąkami Sumowszczyzna zwanemi, nad rzeką Hańcza i łąkami nad rzeką Marychą, oraz gruntem: Tatarszczyzna zwanym, ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Dąbrowskim, Powiecie i Gubernji Augustowskiej położone, z odzielnej księgi wieczystej pod nazwą Jassudów, do księgi niniejszej przeniesione, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1865 rs. 850, vadjum do licytacji rs. 1350, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9847 k. 50, przed Rejentem Teofilem Kowalskim w Suwałkach.

24. Warele Filipowicze lit. A., z przyległościami: 1. Warele antiqua, 2. Warele nowe, 3. Wojny Wawrzeńce, 4. Krupy, 5. Pietrasze, 6. Wojny Pogorzel, 7. Kostry, 8. Wyszónki Blonie, 9. Zalesie nowe, 10. część na wsi Niemyje, 11. i na wsi Koce, ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Tykocińskim, Powiecie Łomżyńskim, Gub. Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1865 rs. 495, vadjum do licytacji rs. 820, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,210 k. 75, przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

Termin sprzedaży d. 29 Listop. (11 Grudnia) 1865 roku.

25. Wnory Pażochy Część C. H. i Jamiołki Godziby I, i, ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Tykocińskim, Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1865 rs. 214 k. 80, vadjum do licytacji rs. 490, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4738 k. 75, przed Rejentem Mikolajem Rogowskim w Łomży.

26. Taraskowo, ze wszzstkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Czerwcową 1865 r. rs. 443 k. 74, vadjum do licytacji rs 600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6910, przed Rejentem Mikolajem Rogowskim w Łomży.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana, w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej. Gdyby zaś Rejent, przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, sprzedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Suwałki dnia 14 (26) Maja 1865 r.
za Prezesa, Lubowidzki.
(2) Pisarz, Asesor Kolegjalny, Zmijewski.

(N.D 4076) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Lewka Lipszytz handlującego w Warszawie pod N. 1890/91 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego w Warszawie pod Nr. 495a, u Gustawa Wołowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1,100, z procentem 5 0/0 od dnia 12 (24) Stycznia 1864 roku i kosztów od Moritza Katz, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1246 położonej, w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkałego, i zamieszkanie prawne obrane mającego, protokółem Wincentego Helcman Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie w dniu 27 Marca (8 Kwietnia) 1864 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy rogach ulic Nowego-Swiatu i Sto-Krzyzkiej pod N. 1246 pod jurizdykcją Sądu Pokoju O-gu i m. Warszawy wydziału III, w Urzędzie Policji Wykonawczej Cyrkułu 10, w gminie tegoż Cyrkułu i Magistratu miasta Stołecznego Warszawy, zaś w Cyrkule Administracyjnym 9 i 10, na gruncie emfiteutycznym do Zgromadzenia XX. Misjonarzy Warszawskich należącym, z którego opłaca się czynszu na Nowy-Rok n. s. po rs. 10 kop. 80, oraz Andrzejowi hr. Zamojskiemu po rs. 1 rocznie za dozwolone przymurowanie się, położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Moritza Katz należąca poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Nieruchomość ta za kontraktem przed Dziewulskim Rejentem w dniu 13 (25) Stycznia 1864 r. zawartym, wypuszczoną została w dzierżawę Naftalowi Stejnkalk na lat trzy od 1 Kwietnia 1864 r. do 1 Kwietnia 1867 r., za cenę po rs. 800 rocznie ustanowioną, z góry opłacać sięmianą i za rok jeden już zapłaconą, zaś tenże Stejnkalk za kontraktem przed tymże Rejentem w d. 10 (22) Marca 1864 r. sporządzonym, dzierżawę tę odstąpił Kiwie Szwombaum na takiż czas, za rs. 1,765 kop. 20 rocznie.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana o parterze, jednem piętrze i facjatach, frontem do ulic Nowego-Świątu i Śto-Krzyzkiej postawiona, z piwnicami, dachówką holenderką kryta, dwa kominy murowane mająca.

2. Kloaki z drzewa o dwóch sedesach, dach których clachą żelazną pokryty.

3. Podwórko balami z drzewa wykładane, na którem urządzony jest śmietnik z desek.

W nieruchomości tej jest pięciu lo-katorów, z imion i nazwisk, oraz ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Gustawa Wolowskiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Numerem 945a, zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale 1. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Dębickiego urzędnika tegoż Magistratu

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu do rąk własych.

Obudwom d. 2 (14) Kwietnia 1864 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dn a 2 (14) Kwietnia 1864 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunalu tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunalu Cywilnego Guber Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwyklych posiedzeń przy ulicy Dlugiej pod Nr. 549 o d. 11 (22) Czerwca 1864 r o godzinie 10 z rana.

Sprzedażą dyrygować będzie Gustaw Wolowski, Adwokat, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 15 (27) Kwietnia 1864 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunalu Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 15 (27) Kwietnia 1864 r.
Radca Dworu, Zgórski.

W miejsce Lewka Lipszytz, który dobrowolnie ustąpił dalszego popierania subhastacji nieruchomości Nr. 1,246 w Warszawie położonej, sukcesorom Moszka Buchwejtz jako to:

1. Wolfowi Buchwejtz pod Nr. 1,100.
2. Szlamie Buchwejtz pod Nr. 1,100.
3. Rafałowi Buchwejtz pod Nr. 1,098.
4. Helenie z Buchwejtzów, Hersza Borowskiego kupca małżonce czyli obojgu małżonkom Borowskim pod Nr. 2254 wszystkim w Warszawie zamieszkałym, handlującym wierzycielom sumy rs. 5,000 z procentem, przez Teodora Łąckiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 1775, przy ulicy Śto-Jerskiej zamieszkałego działającym, i po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków przedaży nieruchomości Nr. 1246 w Warszawie położonej w dniu 11 (23) Czerwca, 25 Czerwca (7 Lipca) i 9 (21) Lipca 1864 r., Trybunał tutejszy wyrokiem dat 9 (21) Lip. 1864 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości pomienionej na d. 28 Sierpnia (9 Września) 1864 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I, pod Nr, 549 przy ulicy Długiej. Licytacja zacznie się od rs. 10,000, jako szacunku przez Lewka Lipszytz popierającego wierzyciela postąpionego, sprzedażą zaś odtąd dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d 18 (30) Lipca 1864 r.
Pisarz Trybunału, Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym nieruchamość Nr 1,246 w Warszawie położona, przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Adwokatowi, za sumę rs. 10,000 i Trybunał wyrokiem daty 28 Sierpnia (9 Września) 1864 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży Nieruchomości pomienionej na dzień 10 (22) Grudnia 1864 r. godzinę 10 z rana, który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I, pod Nr. 549, przy ulicy Długiej a licytacja zacznie się od 2/3 części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 2 (14) Września 1864 r.
w z. Marczewski, Podpisarz

Gdy termin wyżej oznaczony z powodu niesporządzenia taksy, odbytym być niemógł i gdy takowa obecnie dokonaną już została, zatem Trybunał tutejszy z ilacji na żądanie sukcesorów Moszka Buchwejtz w dniu 23 Marca (4 Kwietnia) 1865 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży nieruchomości Nr. 1246 w Warszawie położonej, na dzień 7 (19) Maja 1865 r. godzinę 10-tą rano, który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału jak wyżej wskazano, a licytacja zacznie się od sumy rsr. 10,629 kop. 92, jako dwóch trzecich części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 29 Marca (10 Kietnia) 1865 r.
Pisarz Trybunału, R. D. Zgórski.

Ponieważ powyższy termin do ostatecznej sprzedaży nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1,246 położonej, na dzień 7 (19) Maja 1865 r. godzinę 10-tą z rana, oznaczony przez sukcesorów Moszka Buchwejtz odbytym niezostał, przeto Trybunał wyrokiem w dniu 11 (23) Maja 1865 r. wydanym nowy termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1,246 położonej, na dzień 11 (23) 1865 r. godzinę 10-tą z rana wyznaczył. Na przypadak zaś gdyby ss-rowie Buchwejtza tego terminu nie odbyli, w prawa ich Karola Smoczyńskiego obywatela wierzyciela hypotecznego tychże nieruchomości w Warszawie pod Nr. 226 zamieszkałego, przez Władysława Chęcińskiego Patrona tutejszego Trybunału W arszawie pod Nr. 549 a zamieszkałego, czyniącego, podstawił i do odbycia w tym terminie, to jest dnia 11 (23) Czerwca 1865 r., o godzinie 10-ej z rana stanowczej sprzedaży nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1,246 położonej, upoważnił, która odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, pod Nr. 549 w Wydziale I przy ulicy Długiej, a licytacja zacznie się od sumy rsr. 10, 629 kop. 92, jako 2/3 części szacunku taksą biegłych wykazanego. Przedażą tą na żądanie Karola Smoczyńskiego odbyć się mającą, dyrygować będzie Władysław Chęciński Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 18 (30) Maja 1865 r.
Pisarz Trybunału R. D. Zgórski.

Gdy termin na dzień 11 (23 Czerwca r. b., godzinę 10-tą z rana, do ostatecznej sprzedaży nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1,246 położonej, wyznaczony z powodu założonej przez wywłaszczonego dłużnika apelacji od Wyroku Trybunału z dnia 31 Kwietnia (12 Maja) 1865 r. spory o nieważność taksy oddalającego i odjęcia temu wyrokowi przez Sąd Apelacyjny Królestwa Polskiego, wyrokiem z dnia 10 (22) Czerwca 1865 r. rygoru temczasowej egzekucji niemógł być odbytym, przeto Trybunał tutejszy wyrokiem z ilacji na żądanie sukcesorów Moszka Buchwejtz w dniu 22 Czerwca (4 Lipca) 1865 r. wydanym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 23 Lipca 4 (Sierpnia) 1865 r. godzinę 10-tą z rana wyznaczył, wyrokiem zaś w dniu 23 Czerwca (5 Lipca) 1865 r. na powództwo Karola Smoczyńskiego obywatela przeciw sukcesorom Moszka Buchwejtz wydanym, na przypadek gdyby ciż sukcesorowie Moszka Buchwejtz termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 23 Lipca (4 Sierpnia) 1865 roku godzinę 10-tą z rana wyznaczonego nie odbyli, do odbycia w tymże terminie stanowczej przedaży nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1,246 położonej, Karola Smoczyńskiego upoważnił, która odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, pod Nr. 549, Wydziale I przy ulicy Długiej, a licytacja zacznie się od sumy rsr. 10,629 kop. 92, jako 2/3 części szacunku taksą biegłych wykrytego. Sprzedażą tą, na żądanie Karola Smoczyńskiego odbyć się mającą dyrygować będzie Władysław Chęciński Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1865 r.
Pisarz Trybunału R. D. Zgórski. (8/25)

(N. D. 4075) W dniu 30 Czerwca (12 Lipca) 1865 r. o godzinie 9 z rana na targu za Żelazną bramą, meble jesionowe, lustra, obrazy, w ramach złoconych i t. p., w tymże dniu o godzinie 11 z rana na targu Grzybów zwanym, meble różne machoniowe i jesionowe, i t. p., w d. 1 (13) Lipca t: r. o godz. 9 z rana na targu Nowe miasto, świecznik, lustra, rądle miedziane i t. p. a o godzinie 12 w południe na targu Muranów, meble jesionowe, zegar, lustro, i t. p., w dniu zaś 2 (14) Lipca r. b. o godzinie 10 z rana na placu targowym Stare miasto zwanym, algierka sukienna elkami podbita, i t. p, wszystkie w Warszawie jako prawnie zajęte ruchomości, przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.

Jan Orłowski Komornik. (10338)

(N. D. 4067) Prawnie zajęte objekta jako to: kanapy, krzesła, szafy, zegary, garderoba męzka, miedź kuchenna i deski, w Warszawie przy ulicy Dobrej pod Nr. 2814*a*, w dniu 29 Czerwca (11 Lipca) r. b. o godzinie 3 z południa, na placu targowym Stare miasto w dniu 30 Czerwca (12 Lipca) t. m. o godzinie 10 z rana, na placu Grzybów, w dniu 2 (14) Lipca o godzinie 10 z rana. w tymże dniu o godzinie 11 z rana na placu rynek Nowego miasta i na placu przed trzema Krzyżami, o godzinie 3 z południa przez publiczną licytację sprzedane będą.

Zawadzki Komornik. (10332)

(N. D. 4079) W dniu 29 Czerwca (11 Lipca) r. b. o godzinie 10-ej z rana, na targu przed Trzema Krzyżami zwanym, w dniu 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. o godzinie 10 z rana na targu za Żelazną Bramą, i w dniu 1 (13) Lipca t. r. o godzinie 9 i 11 z rana, na targu przed Lwem zwanym przy ulicy Chłodnej, oraz w d. 6 (18) Lipca r. b. o godzinie 9 z rana na targu za Żelazną Bramą w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jakoto: rozmaite meble machoniowe, jesionowe, olszowe, oraz zegary, lustra i t. p. przez publiczną licytacją sprzedam.

Karwowski, Komornik. (10352)

---

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Za pozwoleniem Cenzury.

DODATEK